Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, wtorek, 9 sierpnia 1938 Nr 217

Kulisy sprawy sudeckiej

(Korespondencja „Głosu Narodu")

Paryż w sierpniu.

Kanclerz Hitler pohamował ostatnio swe zapędy wobec Czechosłowacji — przynajmniej chwilowo. Nie należy jednak z tego powodu oddawać się przedwczesnemu optymizmowi, gdyż zarówno cele polityczne jak i metody działania Hitlera nie upoważniają nas bynajmniej do radości.

Jeśli idzie o cele polityczne polityki niemieckiej, to są one jasne, jeśli zaś chodzi o jej metody, to w dziedzinie polityki zagranicznej Niemiec obserwujemy stale i przy każdej okazji ową specyficzną dwoistość, rzeklibyśmy: dwułożyskowość działania. System hitlerowski jest niesłychanie czułym i eksplozywnym stopem rewolucyjnych idei narodowo - socjalistycznych, plus duch prusactwa, interesy ciężkiego przemysłu, oraz ambicje armii.

RZESZĄ NIEMIECKĄ RZĄDZĄ REWOLUCJA I REAKCJA.

Obydwie te grupy, okazuje się to przy bliższym badaniu polityki Hitlera, mają zupełnie rozbieżne cele polityczne; szczególnie jaskrawo uwydatniają się one w sprawie Czechosłowacji. Partia jako, przedstawicielka ideologii narodowo-socjalistycznej, domaga się dalszego wykonywania programu zawartego w „Mein Kampf" Hitlera tj. przyłączenia 2.75 miliona Niemców sudeckich do Rzeszy. Przypominam, że punkt pierwszy wspomnianego programu partyjnego opiewa:

„Domagamy się połączenia wszystkich Niemców w Europie w jednym państwie wielko-niemieckim".

Tradycyjne siły reakcji, reprezentujące dotąd mocarstwowość wielko-pruską, domagają się rozwiązania „imperialistycznego" to jest wciągnięcia całej Czechosłowacji w mocarstwowy i gospodarczy zasięg Berlina.

Ta różnica celów politycznych wspomnianych grup posiada fundamentalne znaczenie dla dalszego rozwoju polityki zagranicznej Trzeciej Rzeszy i wprowadza automatycznie rozdźwięk pomiędzy teorią, a praktyką niemieckiej polityki zagranicznej. Rozwiązanie „programowe" problemu Niemców nie jest w swej istocie rozwiązaniem imperialistycznym; dopiero w swoich skutkach oznaczałoby ono rozsadzenie i pomniejszenie szeregu państw graniczących z Niemcami t. j. Czechosłowacji, Polski, Szwajcarii, Włoch, Francji, Belgii, Danii, Węgier i Jugosławii.

Rozwiązanie „imperialistyczne" opiera się w swej istocie na przesłance bezgranicznej hegemonii niemieckiej w Europie.

Hitler, który w istocie jest tylko postacią przejściową i lawirującą pomiędzy rewolucją a reakcją, nie opowiedział się dotąd stanowczo, ani w głębi swej duszy, ani publicznie za jednym z tych dwu rozwiązań problemu, lecz działa od wypadku do wypadku zależnie od okoliczności. W rzeczywistości wygląda to w ten sposób, że

w teorii rezerwuje on sobie obydwie możliwości, w praktyce zaś stara się zawsze odnaleźć dla swych planów miejsce najsłabszego oporu i gdy nadchodzi sprzyjająca dlań chwila zaskakuje i uderza.

Aby postawić prognozę, jaką będzie dalsza polityka Hitlera wobec Czechosłowacji, nie należy zapominać o fakcie, że i w samym łonie partii Henleina znajdują się przedstawiciele obydwu zmagających się z sobą tendencji. — Jedni z dołów partii, domagają się całkowitego oddzielenia od Pragi i „anszlusu" do Rzeszy; po drugiej zaś stronie znajdują się t. zw. „umiarkowani", którzy będąc wyznawcami imperialistycznego kierunku wielko-niemieckiego, domagają się krzeseł ministerialnych w Pradze, gdzie — jak im się wydaje — mogliby grać na pierwszych skrzypcach, podczas, gdy na wypadek „anszlusu" musieliby zadowolnić się w najlepszym razie trzeciorzędnymi miejscami. Do tej grupy, należy większość kierownictwa i góry partyjnej, a przede wszystkim członkowie „Kameradschaftsbundu".

Jak wykazały wypadki pomiędzy 20 a 27 maja b. r. „anszlus" 2.75 miliona Niemców na północnym i południowym zachodzie państwa Czechosłowackiego mógłby być możliwym jedynie po zwycięskiej wojnie Niemiec, wojnie — już nie z Czechosłowacją lecz z Francją i Anglią.

Po zorientowaniu się „co w trawie piszczy", Hitler dał posłuch ostrzeżeniom kół wojskowych i opowiedział się przeciw radykałom partyjnym. Koła wojskowe podkreśliły kanclerzowi, złą sytuację wojskową Niemiec, i nieprzygotowanie do wojny na dwa fronty. Na skutek tej presji,

HITLER NAKAZAŁ PARTII HENLEINA ZMIENIĆ KIERUNEK POLITYCZNY, LECZ UTRZYMAĆ AGRESYWNĄ TAKTYKĘ WALKI,

żeby od rządu praskiego wymusić jak najwięcej ustępstw. Jednocześnie sam Hitler ubrał się w togę mentora i skrzydła anioła pokoju i polecił swemu M. S. Z. rozpoczęcie potężnej „ofensywy pokojowej" na terenie Anglii, a ostatnio i Francji, której natychmiast zawtórowały zgodnym refrenem i inne stolice.

Czy nagła zmiana celów wobec Pragi, jaką nakazał Hitler po niepowodzeniu z miesiąca maja doprowadzi do uspokojenia sytuacji w Europie i komu to wyjdzie na korzyść?

Odpowiedź na pierwsze pytanie zależy od czeskiej polityki wewnętrznej, jak i od polityki zagranicznej Anglii. Jest bowiem faktem nie ulegającym wątpliwości, że nawet w czechosłowackim życiu politycznym istnieją pewne koła, które nie patrzyłyby nieprzychylnym okiem na rozwiązanie problemu sudeckiego w duchu pewnego „wpływu" gospodarczego Berlina, a nawet istnieją tam pewne grupy, które odnoszą się do rozwiązania sprawy Niemców sudeckich po linii „anszlusu" i definitywnego ich wydzielenia i odłączenia z czeskiego organizmu państwowego.

Czy i w jakim stopniu tego rodzaju wewnętrzna ewolucja dojdzie do skutku — ewolucja, która w każdym razie nie mogłaby się zrealizować bez ciężkich rozgrywek wewnętrznych, zależy przede wszystkim od stanowiska Anglii. W ostatnich tygodniach

wszystkie pozory zdawały się przemawiać za tym, że Londyn życzy sobie „pokoju za wszelką cenę" i prze do podobnego rozwiązania sprawy, zwłaszcza po pierwszych negocjacjach wysłannika Hitlera — kapitana Wiedemanna, z Chamberlainem i lordem Halifaxem.

Czy Anglia, a przynajmniej grupy polityczne i gospodarcze niezmiernie wpływowe, życzą sobie włączenia Czechosłowacji w polityczny i gospodarczy zasięg Berlina, szczególnie, po wizycie królewskiej i po rozmowach lorda Halifaxa w Paryżu? Min. Bonnetowi udało się przekonać lorda Halifaxa, że

POZWOLENIE HITLEROWI NA WŁĄCZENIE PRAGI W JEGO ORBITĘ WPŁYWÓW, OZNACZAŁOBY PANOWANIE HITLERA NAD CAŁĄ EUROPĄ ŚRODKOWĄ,

otwarcie mu drogi na wschód i dalszy jego „Drang nach Osten", aż po Morze Czarne! — Bonnet przekonał swego angielskiego kolegę, że w chwili, w której zmiana kursu wewnętrznego w Pradze otworzyłaby Hitlerowi całą Czechosłowację, Francja utraciłaby nie tylko silny filar swego europejskiego gmachu przymierzy, ale równocześnie Polska, Węgry i Rumunia, całkowicie okrążone przez Niemcy, stałyby się wkrótce ofiarami niemieckiego imperializmu, a wówczas rola Francji i Anglii w Europie środkowej i wschodniej byłaby skończona.

Bonnet słusznie wykazał, że takie „rozwiązanie" sprawy sudeckiej byłoby nawet gorsze i w skutkach swych dla pokoju groźniejsze, jak nawet „anszlus" Sudetów z Rzeszą, gdyż logiczną konsekwencją takiego rozwiązania, byłoby otwarcie Hitlerowi drogi do starych imperialistycznych celów polityki niemieckiej, a pierwszą ofiarą tego „Drangu" stałaby się Polska.

Rozmowy paryskie lorda Halifaxa, wpłynęły na zmianę jego poprzedniej idei rozwiązania sprawy sudeckiej, uzgodnionej w zasadzie, w przede dniu wizyty paryskiej, z kap. Wiedemannem. Tym sobie tłumaczyć należy ostatnią aktywność Anglii w sprawie sudeckiej.

S. O.

Wojska czerwonych doszczętnie rozbite nad rzeką Ebro

2000 jeńców - 900 zabitych

Salamanka, 8. VIII. PAT). Główna kwatera wojsk gen. Franco komunikuje, że po ataku na pozycje nieprzyjacielskie na odcinkach Fayon i Nequinenza zajęto Delos Autos. Wojska rządowe zostały odepchnięte ku rzece. Wzięto do niewoli przeszło dwa tysiące jeńców. Wojska rządowe, wycofując się, pozostawiły na polu bitwy przeszło 900 zabitych, w tej liczbie dowódcę brygady i licznych oficerów. Oddziały wojsk gen. Franco zdobyły kilka tysięcy karabinów, 56 karabinów maszynowych oraz wielką ilość innego materiału wojennego, porzuconego przez szybko wycofujące się wojska rządowe.

* * *

Salamanka, 8. VIII. (PAT) Według wiadomości, jakie nadeszły do głównej kwatery wojsk gen. Franco, cała przestrzeń nad Ebro, pomiędzy Nequinenza i Fayon, jest już oczyszczona z nieprzyjaciela. 42 dywizja wojsk rządowych, która zajmowała ten odcinek, jest całkowicie zniszczona. Żołnierze, należący do niej, którzy ocaleli od kul, dostali się do niewoli lub utonęli w czasie odwrotu. Liczba jeńców przewyższa tysiąc.

—o0o—

Słabe widoki kompromisu na Dalekim Wschodzie

Nieudałe ataki sowieckie na Czangkufeng

Tokio, 8. VIII. (PAT). Agencja Domei donosi: sowieckie eskadry powietrzne w poniedziałek rano wykazywały słabą działalność, ograniczając się do lotów demonstracyjnych. Ale wkrótce po godzinie 15 (czas lokalny) 20 samolotów sowieckich ponownie przeleciało ponad granicą koreańską i zbombardowało Keiko na południowym brzegu rzeki Tumen, w miejscu położonym o 30 km. od ujścia. Szkody, wyrządzone przez bomby sowieckie, są minimalne.

Według informacji z miejscowości nadgranicznych, wojska sowieckie cofnęły się o 400 m. z pozycyj naprzeciwko wzgórza Czangkufeng.

W poniedziałek rano pomiędzy godz. 7 a 11 wojska sowieckie w sile jednego batalionu, pod osłoną artylerii, kilkarotnie atakowały pozycje japońskie na wzgórzu Czangkufeng. zostały jednakże odparte. Tylko 200 m. dzieliło wojska japońskie i sowieckie na wyniosłości Czangkufeng. Ale około godz. 13 wojska sowieckie cofnęły się o 400 m. Czołgi sowieckie, podzielone na cztery grupy ustawiły się naprzeciwko pozycyj japońskich. Według otrzymanych wiadomości, dowódca 20 rosyjskich czołgów i ich załogi zostali rozstrzelani za dezercję, kiedy usiłowali zająć wygodniejsze pozycje, nie czekając na rozkaz wyższej władzy.

Propozycje pokojowe Sowietów i Japonii

Druga rozmowa Litwinowa z Szigemitsu

Moskwa, 8. VIII. (PAT). Agencja Tass donosi, że dnia 7 b. m. ambasador japoński w Moskwie, Szigemitsu, odwiedził ponownie Litwinowa, który przypomniał złożoną przed kilku dniami przez ambasadora propozycję zaniechania działań wojennych, jednakowoż nazajutrz po tej propozycji ataki japońskie na terytorium sowieckie — według Litwinowa — powtórzyły się. Na uwagę tę ambasador zaznaczył, że wojska japońskie zajmują jedynie stanowisko obronne i mają za zadanie obronę terytorium mandżurskiego, na co Litwinow odparł, że nikt nie atakował i nie miał zamiaru atakować terytorium japońskiego.

W dalszym przebiegu rozmowy Szigemitsu oświadczył, że celem jego wizyty jest powtórzenie propozycji o zaniechaniu wrogich działań wojsk obu stron, które powinny pozostać na tych stanowiskach, na jakich zastanie je układ, po czym będzie można przystąpić do powołania komisji, złożonej z przedstawicieli Związku Sowieckiego i Mandżukuo, przy udziale Japończyków dla określenia granicy.

Litwinow odpowiedział na to, że położenie na miejscu może się zmienić i że obie strony starać się będą zająć w chwili zawierania układu stanowiska jak najbardziej korzystne.

Żadne porozumienie nie jest możliwe — mówił Litwinow — jeżeli choć jedna jednostka japońska pozostanie na terytorium sowieckim.

Jeżeli strona japońska zagwarantuje do określonego momentu zaniechanie ataków na terytorium sowieckie i ognia z terytorium mandżurskiego, to strona sowiecka udzieli takich samych gwarancyj w stosunku do terytorium mandżurskiego.

Szigemitsu obstawał przy swej propozycji zaniechania wrogich działań na podstawie status quo, jakie istnieć będzie w określonym momencie,

a następnie zaproponował wycofanie wojsk przez obie strony na

określoną odległość

i posłużenie się dla redemarkacji granicy układem z Chunczung oraz innymi dokumentami, jakie mogłyby się znaleźć w rozporządzeniu Mandżukuo czy Japonii.

Po dłuższej dyskusji Litwinow sprecyzował propozycję sowiecką w sposób następujący: **działania wojenne zostaną przerwane z chwilą, gdy obie strony przyjmą zobowiązanie**

nieprzekraczania określonej linii i niestrzelania poza tę linię oraz wycofania swych wojsk,

o ile w momencie układu będą się one znajdowały poza tą linią. Za linię taką uznana będzie granica, wskazana na mapie, dołączonej do układu z Chunczung. W ten sposób przywróci się status quo, istniejące przed 29 lipca. Po przywróceniu spokoju na granicy komisja dwustronna, złożona z dwóch przedstawicieli Związku Sowieckiego oraz po jednym przedstawicielu Japonii i Mandżurii, uda się na granicę i przystąpi do redemarkacji granicy ustalonej w układzie z Chunczung i w protokółach oraz mapach doń dołączonych.

Ambasador przyrzekł zastanowić się nad przedmiotem rozmowy i powrócić do tej sprawy. Następnie Litwinow poruszył jeszcze sprawę incydentu w rejonie Grodekowo, dodając, że rząd sowiecki zmuszony będzie w przyszłości do podjęcia ostrzejszych zarządzeń.

Chińczycy powstrzymują marsz Japończyków

przez zrywanie tam na Jangtse

Tokio, 8. VIII. (PAT). Wojska japońskie w prowincji Anhuej i Hupej powstrzymane zostały w marszu przez powódź wywołaną zerwaniem tam na lewym brzegu rzeki Niebieskiej (Jangtse).

Jeziora Ken (na południe od Huanmej), Lungkuan (na południe od Susung) i Wuszan (na południe od Kuansi) wezbrały wodami spływającymi z rzeki Niebieskiej, zatapiając obszar 3000 km kw. Około pół miliona ludności dotknięte jest powodzią.

——ooo——

Straszne skutki bombardowania Kantonu

Kanton, 8. VIII. (PAT). 9 samolotów japońskich rzuciło około 3 bomb w pobliżu gmachów rządowych. Około 30 osób utraciło życie. Jest wielu rannych.

Rzucanie min do rzeki

Tokio, 8. VIII. (PAT). Chińczycy rzucają wielką ilość pływających min powyżej Wusuh na rzece Yangtse, co grozi niebezpieczeństwem okrętom państw trzecich w pobliżu Kiukiang.

Zmiany polityki ang. w Palestynie jednak nie będzie

Nieoczekiwana wizyta ang. min. kolonii w Palestynie

Jerozolima, 8. VIII. (PAT). *Konny patrol w sile 3. policjantów został ostrzelany w pobliżu m. Hadera. Jeden z policjantów został zabity, drugi zaś ranny. W Akko zastrzelono dziś pewnego Araba.* Arab — korespondent jerozolimski dziennika kairskiego „Al Kattan“, został aresztowany i skazany na 1 rok więzienia. Przyczyny aresztowania nie są ustalone. W czasie rewizji w jego mieszkaniu znaleziono podobno wiele obciążających dokumentów.

Komunikat oficjalny donosi, że *w sobotę nieoczekiwanie przybył samolotem do Palestyny Sekretarz stanu do spraw kolonii Malcolm Macdonald*, który po odbyciu konferencji z wysokim komisarzem Palestyny Mac Michaelem, odleciał z powrotem do Anglii.

* * *

Minister Macdonald w czasie pobytu w Jerozolimie złożył oświadczenie iż celem jego wizyty w Palestynie było bezpośrednie zetknięcie się z wysokim komisarzem oraz z gen. Hailingiem by dokonać wyczerpującej wymiany informacji „My, jak i wielu innych — oświadczył Macdonald zainteresowani jesteśmy w tym, *aby dołożyć wszelkich starań dla przywrócenia pokoju w Palestynie na zasadzie sprawiedliwości dla obu narodów, których siedziba tam się znajduje. Te starania będą naszym ciągłym zadaniem w przyszłości.*

W uzupełnieniu komunikatu ministerstwo kolonii wyjaśnia, *że wizyta ministra w Palestynie nie oznacza bynajmniej żadnej zmiany polityki brytyjskiej w Palestynie.* Minister odbył podróż bez asysty. Wiadomość o podróży ministra nie ogłaszano w czasie jego pobytu w Palestynie, aby uniknąć ewentualnych demonstracji.

——ooo——

Kronika telegraficzna

LONDYN — W ciągu ostatnich trzech tygodni wydarzyło się w Anglii 61 wypadków Heine Medina, z tej liczby 5 śmiertelnych. Trzy wypadki śmierci zanotowano w jednej tylko miejscowości Farnham.

LONDYN — Wskutek złej widzialności nastąpiła katastrofa lotnicza w pobliżu Bury St. Edmunds w hr. Suffolk przy lądowaniu nastąpił wybuch. — 5 osób poniosło śmierć.

RZYM — Na zaproszenie niemieckiego frontu pracy, przeszło tysiąc robotników włoskich wyjechało z Genui i Ancony.

SOFIA — Król Borys udał się w podróż do Włoch, gdzie od kilku tygodni bawi królowa. Król Borys prawdopodobnie po krótkim pobycie we Włoszech odwiedzi Londyn i Paryż.

LONDYN — Wobec złych warunków atmosferycznych. manewry lotnicze zostały zakończone o godz. 14.15. W czasie manewrów wydarzył się dziś drugi wypadek pod Blacmore w hrabstwie Essex uległ katastrofie samolot bombowy. Jeden lotnik poniósł śmierć.

PARYŻ — Dziennik „Petit Journal“ potwierdza. że min. spraw zagranicznych Bonnet, który w dniu 9 b. m. ma się udać z wizytą oficjalną do Ankary, w drodze powrotnej do Paryża uda się do Aten, by jednocześnie złożyć wizytę w Grecji. Wizyta min. Bonneta w Atenach ma podkreślić zainteresowania Francji dla rozwoju sytuacji politycznej na Bałkanach.

——ooo——

Zjazd Inżynierów Służby Wodno-komunikacyjnej w Krakowie

Kraków, 8. VIII. W Krakowie odbył się w poniedziałek **III Zjazd Inżynierów Służby Wodno-Komunikacyjnej.** W przeddzień zjazdu inżynierowie zrobili przegląd prac wodnych w Oświęcimiu, węzła Przemszy i górnej Wisły, budującego się kanału węglowego między Spytkowicami a Skawiną, robót regulacyjnych na Wiśle między Czernichowem a Krakowem i robót w Ludwinowie.

Na zjazd przybyło 68 inżynierów wodnych. — Obrady zjazdu toczyły się w sali Krakowskiego Towarzystwa Technicznego. **Wygłoszono kilka referatów, związanych z zagadnieniem komunikacji wodnej.**

Giełda warszawska

Warszawa, 8. VIII. (Tel.). *Giełda dewizowa.* Holandia 289.55, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.85, Gdańsk 100.00, Londyn 259.40, Mediolan sprzedaż 28.03, kupno 28.89, Nowy Jork 5.30 7/8, Paryż 14.57, Praga 18.34, Sztokholm 133.60, Zurych 121.50, marka niemiecka srebrna sprzedaż 99.00, kupno 96.00, 3 proc. pożyczka premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 82.65, dolarówka 42.40, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 67.25, 4 i pół proc. wewnętrzna państwowa 67.25 4 i pół wewnętrzna państwowa 67.25. 5 proc. konwersyjna 69.88.

Akcje: Bank Polski 127.00. Bank Zachodni 40.25. Cukier 39.50. Węgiel 36.25. Silesia 96.00, Modrzejów 17.75, Ostrowiec 70.75. Starachowice 42.50, Żyrardów 61.50.

Napad komunistów czeskich
na hitlerowców w Czechosłowacji

Berlin, 8. VIII. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi, że podczas komunistycznej demonstracji w Saaz (Zatec) doszło do poważnych zajść. Już w początku manifestacji komuniści wznosili prowokacyjne i obrażające niemieckiego kanclerza okrzyki, ale niemiecka ludność sudecka nie dała się sprowokować. — W drodze powrotnej z manifestacji komuniści napadli Niemców, bijąc ich butelkami od piwa itd. Policja usiłując rozpędzić tłum, używała pałek gumowych. Trzej Niemcy sudeccy zostali ciężko ranni, a wielu innych odniosło lżejsze obrażenia, trzech rannych przewieziono do szpitala.

ZAJŚCIE WEDŁUG OPINII PRAGI.

Praga, 8. VIII. (PAT). Urzędowo komunikują, iż 7 bm. w Zatec (Saaz) odbywało się święto gimnastyczne robotników niemieckich. Po zakończeniu manifestacji, kiedy uczestnicy jej podążali w kierunku dworca, na placu centralnym zebrał się tłum, który wznosił obrażające okrzyki. Wywiązała się bójka. Chociaż policja interweniowała niezwłocznie, wiele osób odniosło rany. Policja była zmuszona rozproszyć tłum, który zebrał się w wielkiej ilości na placu. — Przed hotelem „Schwarze Henne" wybuchła ponowna bójka, w czasie której został lekko ranny niejaki Riegel. Trzech policjantów odniosło również lekkie rany. Porządek przywrócono. Dochodzenie w toku.

Ułatwienia dla bryt. obserwatorów

Berlin, 8. VIII. (PAT). Z Pragi donoszą, że czeskie urzędy centralne rozesłały do urzędów podwładnych instrukcje, dotyczące udzielania informacyj obserwatorom brytyjskiemu majorowi Sutton-Brattowi i konsulowi Hendersonowi. Instrukcja poleca udzielać obserwatorom wszelkich wyjaśnień z największą gotowością nawet poza służbą, a to w tym celu, by byli oni stale o tamtejszych stosunkach informowani z punktu widzenia interesów państwowych. Gdyby wyższe interesy nie pozwalały na udzielenie wyczerpującej odpowiedzi, należy powołać się na przepisy służbowe i o wypadku niezwłocznie donieść do Pragi.

Czechosłowackie apetyty na Wiedeń

Wiedeń, 8. VIII. (PAT) Głośna przed kilku tygodniami sprawa okrzyku wiedeńskich sokołów czeskich w Pradze

„niech żyje czeski Wiedeń",

która odbiła się głośnym echem w oficjalnych kołach narodowo-socjalistycznych, stała się obecnie przedmiotem polemiki ze strony oficjalnego „Wiener Voelkischer Beobachter". Przystąpił on pod hasłem konieczności bliższego zapoznania się z życiem czeskim w Wiedniu do omówienia tej sprawy w szeregu artykułów. Gazeta stwierdza dzisiaj, że w przeciwieństwie do traktowania Niemców sudeckich przez Czechów, mniejszość czeska w Wiedniu posiada zupełną swobodę. Dziennik przedstawia obszernie historię ekspansji czeskiej w Wiedniu powojennym, którą zapoczątkował w r. 1922, czechosłowacki minister Zahradnik, oświadczając z okazji przemówienia swojego w ratuszu wiedeńskim, że należy forsować kolonizację czeską w Austrii celem stworzenia korytarza słowiańskiego z Pragi do Triestu.

Gazeta zamieszcza również wyjątki ze szkolnych książek czeskich w Wiedniu, w których jest powiedziane: „jest nas tutaj pół miliona, to znaczy jeden Czech na 4 wiedeńczyków. za lat 50 damy Wiedniowi naszą czeską kulturę".

Francja nadal wspomaga
czerwoną Hiszpanię

Rzym, 8. VIII. (PAT). Virginio Gayda, omawiając na łamach „Voce d'Italia" przebieg działań wojennych w Hiszpanii, pisze, że posiłki, jakie w ostatnich czasach otrzymali czerwoni,

składają się w wielkiej mierze
z Francuzów,

co jest dowodem, że z Francji nadal idzie systematyczna kontrabanda wojenna do Hiszpanii. Celem zatarcia śladów, centrala kontrabandy materiału wojennego, wysyłanego do Hiszpanii, została obecnie przeniesiona na Bałtyk, skąd transporty kierowane są do Normandii, a stamtąd różnymi etapami idą do Hiszpanii. Ostatnia akcja wojenna nad rzeką Ebro ujawniła, że we Francji istnieje nowa organizacja, dostarczająca Hiszpanii oficerów, którzy są pomocnikami dowódców hiszpańskich. Oficerowie ci posiadają charakter doradców technicznych i noszą ubrania cywilne.

—oOo—

Wizyta franc. kontrtorpedowców w Gdyni

Gdynia, 8. VIII. (PAT). Dziś o godz. 8 rano przybyły do Gdyni pod dowództwem komendanta morskiej szkoły w Brest, komandora Bornouin, trzy kontrtorpedowce francuskie: „Jaguar", „Chacals" i „Leopard", mając na pokładzie uczniów szkoły morskiej.

Na spotkanie kontrtorpedowców francuskich wyjechali na holowniku „Lew" łącznikowi oficerowie komplementacyjni oraz attache morski Francji, Gruillot.

Wchodząc do portu, zespół francuski oddał salut 21 strzałów, na co odpowiedział O. R. P. „Bałtyk". Następnie zespół francuski oddał salut proporczykowi dowódcy floty, a O. R. P. „Bałtyk" oddał również 11 strzałów.

O godzinie 9-ej okręty francuskie stanęły w basenie Prezydenta, na brzegach którego zgromadziła się licznie publiczność, witając gości francuskich.

W godzinach przedpołudniowych dowódca zespołu francuskiego złożył wizytę dowódcy floty na Oksywiu, komisarzowi rządu miasta Gdyni, konsulowi francuskiemu w Gdyni, po czym nastąpiły rewizyty.

Część gości francuskich przybędzie do Warszawy i złoży wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

—oOo—

Obywatel szwajcarski naraził skarb polski
na wielkie straty

Warszawa, 8. VIII. (Telef.). Władze ochrony skarbowej w Warszawie i na Śląsku zakończyły śledztwo przeciwko inż. Jakubowi Squederowi, obywatelowi szwajcarskiemu, zamieszkałemu ostatnio w Katowicach, a oskarżonemu o nielegalne przekazywanie pieniędzy z Polski za granicę. Śledztwo wykazało, że Squeder wysłał do Szwajcarii około 1.000.000 zł, z czego znaczną część przekazał bez zezwoleń Komisji Dewizowej. Przestępstwa Squedera naraziły skarb na znaczne straty. Stwierdzono również, że Squeder jako obywatel szwajcarski posiadał samochód z numerem niemieckim i że prawo jazdy otrzymał od jednego z wyższych urzędników III. Rzeszy za pewne usługi. Squeder razem z drugim żydem Futterweisem, zamieszkałym również w Katowicach otrzymał koncesję na budowę domu kolejowego przy ul. Dworcowej. Budowę już rozpoczęto. Kierownictwo jej nadal spoczywa w ich rękach. Akta śledztwa prowadzonego przez władze ochrony skarbowej przekazano dziś rano prokuratorowi Sądu Okr. w Katowicach, który pociągnie Squedera do odpowiedzialności.

PRZEBIEG POGODY W DNIU 9 B. M.

Pogoda słoneczna i ciepła o zachmurzeniu niewielkim w ciągu dniu. W południowo-zachodniej części kraju skłonność do burz. Słabe wiatry południowo-wschodnie.

Przedwyborcze zabiegi posła Pacholczyka

Warszawa, 8. VIII. (Telef.). Poseł Antoni Pacholczyk, dyrektor Związku Pracowników Samorządowych przedstawił p. wiceministrowi spr. wewnętrznych rozmaite postulaty pracowników samorządowych. Domagał się od wniesienia na sesji jesiennej ustawy regulującej stosunki służbowe pracowników samorządowych, prawa egzekucji zaległych pensyj i emerytur, awansów, zniesienia egzaminów praktycznych dla tych kandydatów, którzy ukończyli kursy Instytutu Komunalnego lub Wolnej Wszechnicy, statutów emerytalnych i t. d. — P. wiceminister odpowiedział, że rozpatrzenie tych spraw nastąpi dopiero po urlopach.

Nie ulega wątpliwości, że interwencja p. Pacholczyka miała charakter przedwyborczy. — Wszyscy, którzy wybierają się na wieś po mandaty w samorządach a nic mają oparcia u wyborców, będą zabiegali o względy wójtów, sołtysów a w szczególności pisarzy gminnych.

Milionowe majątki bez dziedziców

Warszawa, 8. VIII. (Tel.). Sądy na Polesiu i wileńszczyźnie ogłosiły spis majątków i nieruchomości, do których nikt nie zgłosił pretensji mimo kilkarotnych wezwań. Majątków takich na terenie omawianych województw jest 469. *Wartość ich wynosi około 20,000.000 zł.*

Na linii lotniczej: Warszawa-Palestyna frekwencja wzrasta

Warszawa, 8. VIII. (Tel.). W związku z zamieszkami w Palestynie zwiększyła się o przeszło 50 proc. frekwencja na linii lotniczej Warszawa—Palestyna. Ilość pasażerów udających się do Palestyny jest tak znaczna, że miejsca w samolotach zamawiane są na tydzień z góry. Zwiększyła się również znacznie ilość korespodencji do Palestyny. Przy każdorazowym przelocie samoloty zabierają od 60 do 70 kg. poczty. Wysłannicy działu filmowego PAT nakręcili reportaż filmowy z Tel Awiw i innych miast Palestyny.

POWSTANIE NOWE LICEUM GOSPODARCZE W GOŁOTCZYNIE.

Warszawa, 8. VIII. (Tel.). Ministerstwo Oświaty utworzy z nowym rokiem szkolnym państwowe liceum gospodarcze wiejskie w Gołotczynie.

ROZPRAWA SĄDOWA PRZECIW KIEPURZE BEZ KIEPURY.

Warszawa, 8. VIII. (Tel.). W piątek 12 sierpnia ma się odbyć rozprawa przeciwko Kiepurze o obrazę stanu adwokackiego. Dotychczas do sądu grodzkiego nie wpłynęło ze strony Kiepury żadne pismo. Przypuszczalnie śpiewak nie przybędzie do Warszawy na rozprawę sądową, gdyż ma być za granicą związany kontraktami artystycznymi.

PIELGRZYMKA NIEMIECKICH KATOLIKÓW W KRAKOWIE.

Kraków, 8. VIII. W poniedziałek rano przyjechała do Krakowa pielgrzymka katolików niemieckich z Katowic i okolicy. Pielgrzymka zwiedziła katedrę na Wawelu i kościoły krakowskie. *Na czele pielgrzymki kroczył chłopiec, ubrany w strój kardynalski.* Po południu pielgrzymka odjechała do Kalwarii.

Żydom wiedeńskim nie wolno korzystać z parków

Wiedeń, 8. VIII. (PAT). Dyrekcja policji wiedeńskiej zabroniła żydom z korzystania z ławek na ringach wiedeńskich. Równocześnie zamknięto żydom dostęp do całego szeregu małych ogródków dzielnicowych. Dotychczas mogli żydzi korzystać jeszcze z niektórych ławek na ringach oraz pomniejszych skwerów. Wskutek nowego zarządzenia żydzi nie będą mogli prawie w całym Wiedniu przechodzić przez parki lub spoczywać na ławkach ulicznych.

ŻYDZI MASOWO EMIGRUJĄ Z B. AUSTRII.

Wiedeń, 8. VIII. (PAT). Statystyka urzędowa wykazuje, że dotychczas wpłynęło do wiedeńskiego urzędu paszportowego 40 tysięcy podań żydów o udzielenie zezwolenia na wyjazd. Z tego załatwiono dotychczas 30 tysięcy.

Amerykański kidnapper w Europie Środkowej

Praga, 8. VIII. (PAT). „Prager Mittag" donosi, że policja praska otrzymała od policji wiedeńskiej zawiadomienie o tym, że w Europie środkowej przebywa od 2 lat kidnapper amerykański Patrick Osbrian, podejrzany o współudział w porwaniu syna pułk. Lindbergha. Osbrian wyjechał z Wiednia i znajduje się bądź w Jugosławii, bądź na Węgrzech, a najprawdopodobniej w Czechosłowacji.

Wiadomości z kraju

Biskupi słowaccy przybędą do Częstochowy

Z pielgrzymką słowacką, która w dniu 16 sierpnia b. r. wyruszy do Częstochowy celem złożenia hołdu N. Maryji P. w Jej sanktuarium na Jasnej Górze, przybędą także biskup spiski ks. Jan Vojtaszszak i sufragan koszycki ks. biskup Józef Czarsky z wielu innymi dostojnikami Kościoła w Słowacji. (KAP)

Artykuł gen. Wł. Sikorskiego transmitowany przez radiostacje franc. i londyńskie

Szereg dzienników z „Journal des Debats" na czele podał dosłownie prawie przekład artykułu gen. Sikorskiego „O znaczeniu i sile armii francuskiej w Europie współczesnej". Artykuł ten, który częściowo zamieściliśmy w „Głosie Narodu", wywołał głębokie wrażenie, a wszystkie paryskie radiostacje przetranmitowały go w całości, opatrując obszernymi komentarzami. Artykuł gen. Sikorskiego był także transmitowany przez wszystkie stacje państwowe w Londynie. M. in. speaker państwowej radiostacji PTT oświadczył, że artykuł gen. Sikorskiego jest pięknym dowodem harmonii uczuć, łączących armie obu sprzymierzonych krajów. Artykuł byłego premiera polskiego i ministra wojny z roku 1925 jest cytowany przez Fracuzów z radością.

W Rożnowie największa zapora wodna w Europie

Budowana obecnie wielka zapora w Rożnowie na Dunajcu, należeć będzie do największych tego rodzaju konstrukcji w Europie. Pierwszeństwo należy do gigantycznej zapory w Mareges (Francja). Zapora ta wznosi się do wysokości 75 m powyżej poziomu rzeki Dordegue, a 90 m od fundamentów oraz mierzy 247 m szerokości u podstawy. Dzięki zaporze w Mareges powstał wielki zbiornik 45 milionów metrów sześc. wody, a ilość energii elektrycznej, jaką w ten sposób można w ciągu roku wyprodukować, sięga 300 milionów kwh.

Wojew. Maruszewski odchodzi

W najbliższym czasie ma nastąpić zmiana na stanowisku wojewody poznańskiego. Na miejsce płk. dypl. Artura Maruszewskiego ma być podobno desygnowany b. ambasador dr Tadeusz Jackowski, ostatnio min. pełnomocny w Belgii i Luksemburgu. P. min. Jackowski posiada majątek Wronczyn k. Pobiedzisk pod Poznaniem.

Wierne konie

Niezwykły wypadek wydarzył się w Sulejowie. Przed bramą tamtejszych wapniarni „Wiktor" zatrzymała się furmanka, zaprzężona w parę koni. Okazało się, iż na wozie spoczywa trup woźnicy, głuchoniemego mieszkańca Rogowa pod Łodzią, Kapsińskiego. Kapsiński trudnił się stale przewożeniem wapna z Sulejowa do Łodzi. Z nieznanych powodów został on zastrzelony w drodze do Sulejowa. Konie oprowadziły wóz z nieboszczykiem na przestrzeni kilkudziesięcu kilometrów, przebywając po drodze ludne miasto, jakim jest Piotrków, aż do bramy wapniarni.

Lwów

WYROK W SPRAWIE NADUŻYĆ W WIĘZIENIU ŚNIATYŃSKIM. W sprawie b. dozorcy więzienia śniatyńskiego Władysława Płuczka, jego żony Marii i tow., skazanych przez sąd stanisławowski, zapadł wyrok w lwowskim sądzie Apelacyjnym. — Płuczkowi sąd podwyższył karę do 2 lat, jego żonie do 1 roku. Antoni Kurowski, strażnik więzienia śniatyńskiego skazany poprzednio na 6 mies. więzienia, został uniewinniony. Natomiast trzej oskarżeni: Mikołaj Łoziński, Jan Banłyk i Hrycio Nikileruk — poprzednio uniewinnieni — otrzymali po 3 mies. aresztu.

ARESZTOWANIE FABRYKANTA FAŁSZYWYCH ŚWIADECTW SZKOLNYCH. Michał Reiter, pomocnik kelnerski, zawiadomił władze policyjne, iż niejaki Eustachy Oleksyn, robotnik, zamieszkały przy ul. Bojowej. na Zniesieniu, zaofiarował się doręczyć mu świadectwo z ukończonej 7-mej kl. szkoły powszechnej i pobrał od niego na poczet 20 zł, a za podobne świadectwo wziął od Jana Ziemlaka z Nawarii kwotę 50 zł. Gdy Oleksyn nie doręczał świadectwa Reiterowi, który na tej fałszywej podstawie zamierzał starać się o zajęcie na kolei, — złożył doniesienie przeciw Oleksynowi. Przeprowadzona w mieszkaniu Oleksyna rewizja wykryła mnóstwo rozmaitych papierów urzędowych, jak metryki chrztu, ślubu, świadectwa szkolne. Papiery te wskazują, że Oleksyn prowadził ten przestępczy proceder na dużą skalę.

LEW POKALECZYŁ DOZORCĘ. Onegdaj odbyło się inauguracyjne przedstawienie w cyrku Staniewskich. Podczas gdy publiczność bawiła się wesołymi dowcipami klownów, za kulisami cyrku w klatce z lwami rozegrała się tragiczna scena. Mianowicie 27-letni dozorca lwów Ludwik Szumowski, wszedł do klatki z lwami aby sprawdzić, czy zwierzęta są należycie przygotowane do występu. Nagle z niewiadomej przyczyny lew, który zwykle zachowywał się spokojnie, skoczył na Szumowskiego i chwycił go kłami za dłoń prawej ręki. Na krzyk dozorcy zbiegli się jego koledzy i sam pogromca zwierząt, któremu w końcu udało się uratować Szumowskiego od niechybnej śmierci. Wezwano karetkę Pogotowia, która odwiozła Szumowskiego do szpitala. Szumowski ma poszarpaną dłoń i odgryzione cztery palce.

Kurs wiedzy o Polsce

dla księży polskich z zagranicy

Zagadnienie duszpasterstwa polskiego za granicą to jedno z ważniejszych w zakresie utrzymania ducha narodowego wśród Polonii zagranicznej. Doceniając powyższe, **Światowy Związek Polaków z Zagranicy od szeregu lat organizuje kursy wiedzy o Polsce dla księży naszych, przebywających za granicą i dla polskich sióstr zakonnych w Stanach Zjednoczonych.**

Wzorem roku ubiegłego i w roku bieżącym przybyło do Polski trzydziestu kilku księży świeckich i zakonnych z zagranicy: Francji, Czechosłowacji, a nade wszystko ze Stanów Zjednoczonych, stanowiących trzy czwarte ogólnej ilości uczestników. Obecnie odbywają oni wycieczkę po Polsce, aby zapoznać się z jej pięknem i dziejami. Zwiedzili oni Kraków, który zrobił na nich imponujące wrażenie, stamtąd udali się do Zakopanego i w Pieniny, później do Częstochowy, Poznania, Gniezna, by na kilka tygodni przybyć do Potulic, gdzie w Seminarium odbędzie się dla nich kurs wiedzy o Polsce pod kierownictwiem **ks. rektora Ignacego Posadzego,** a po wysłuchaniu kursu udadzą się na drugą część wycieczki — do Warszawy i nad morze.

Podkreślić należy niezwykle serdeczny stosunek całego społeczeństwa do księży polskich z zagranicy, co niezmiernie ułatwia pracę Światowego Związku.

Nastrój wśród uczestników doskonały. Twierdzą oni, że dopiero zwiedziwszy Polskę, zrozumieli całkowicie jej kulturę i poznali jej piękno. Niezwykle serdeczne było spotkanie się w „Kadrówce" — Ośrodku Wychowawczym Światowego Związku Polaków z Zagranicy w Groniku pod Zakopanem — polskiej młodzieży świeckiej i duchownej z zagranicy. Wielkie też wrażenie na księżach wywarł Ośrodek w Groniku zarówno ze względu na jego imponujący wygląd, jak i na całokształt tamtejszej pracy i duch, jaki ożywia przebywających tam młodych Polaków z zagranicy.

Obserwatorium meteorologiczno-astr.

na Popie-Iwanie

29 lipca otwarto obserwatorium meteorologiczno-astronomiczne na szczycie Popa-Iwana (2026 metrów n. p. m.) w Czarnohorze. Prace nad budową obserwatorium w bardzo ciężkich warunkach terenowych i klimatycznych (sezon budowlany trwa najwyżej od połowy czerwca do połowy września) ciągnęły się prawie trzy lata.

Gmach obserwatorium zawiera w części głównej, dwupiętrowej, pracownie meteorologiczne wraz z tarasem i wieżyczką do przyrządów oraz pokoje mieszkalne. Obok stojąca wieża astronomiczna, również o trzech kondygnacjach, zawiera pod ruchomą kopułą największy i najprecyzyjniejszy w Polsce **astrograf,** czyli zespół lunety i kamery fotograficznej, wraz ze skomplikowaną aparaturą elektryczną do jego obsługi. Poza tym z budynkiem łączy się parterowe skrzydło, mieszczące kotłownię do ogrzewania centralnego (przez okrągły rok), elektrownię o znacznej mocy, oraz warsztaty.

Od Redakcji: Od siebie dodamy, że chcielibyśmy coś więcej wiedzieć o tej nowej a tak potrzebnej placówce astronomicznej. Z komunikatów „PAT-a" dowiedzieliśmy się, że: „wieża astronomiczna... zawiera pod ruchomą kopułą największy i najprecyzyjniejszy w Polsce astrograf". Wiadomo, że astrograf jest to luneta fotograficzna połączona z lunetą wizualną (celownikiem), których używa się do sporządzania fotograficznych atlasów nieba, odkrywania nowych planetoidów, gwiazd zmiennych i komet. Nie mieliśmy dokładnego sprawozdania, jakiego rodzaju jest luneta wizualna — refraktor czy reflektor?

Największym przedsięwzięciem obecnej astronomii w dziedzinie fotografii nieba, jest projektowane wydawnictwo tzw. „Fotograficznego atlasu nieba". Kilkanaście obserwatoriów na kuli ziemskiej przyjęło współudział w tej olbrzymiej pracy. Do tego celu ma prowadzić wypełnianie dwu głównych zadań: 1) ma być wykonana najpełniejsza mapa gwieździstego nieba, zawierająca wszystkie gwiazdy aż do 14-tej wielkości, 2) mają być wyznaczone dokładne położenia gwiazd i przygotowany katalog, obejmujący wszystkie stałe gwiazdy do 11-tej wielkości. Aby zapewnić jednolitość pracy, wszystkie zdjęcia są wykonywane lunetami jednakowej wielkości i jednakowej konstrukcji. Czy Polska, mając taki aparat, przystąpiła czy przystąpi do współpracy — o tym nie słychać!

Wiemy z komunikatów, że ten nowy astrograf jest największym w Polsce! A więc — jednak mniejszy od zagranicznych! Czyż nie szkoda będzie czasu i pieniędzy na mozolne obserwacje i badania, które mogą okazać się... już odkrytą Ameryką!!!?

Jeśli było coś robić, to trzeba było naprawdę tak postąpić, aby się pochwalić nie tylko Wilkami czy Orkiszami, lecz i znakomitym, chociażby równym zagranicy, sprzętem astronomicznym.

Może powie ktoś: prawda, że zagranica ma większe lunety, ale przecież nasi znani już astronomowie, chociaż rozporządzają skromniejszym sprzętem astronomicznym, widnieją jednak w rejestrze odkrywców czy łowców komet i asteroidów! Prawda! Podwójny podziw i uznanie należy się im za to! Za ich pilność i wytrwałość!

Możemy sobie tylko wyobrazić, na jakim poziomie stałaby w Polsce „Królowa Nauk" (astronomia), gdybyśmy naszym astronomom dostarczyli takich instrumentów, na jakie zasłużyli, a na które — jak dotąd — na próżno czekają!

K-S.

Wypożyczalnia kalek dla poborowych

Z powodu wykrycia afery poborowej i wynajmu kalek na komisję poborową o czym donosiliśmy przed paru dniami. prowadzone jest energiczne dochodzenie.

Afera ujawniona została dzięki spostrzegawczości urzędnika działu wojskowego Komisariatu Rządu, który wręczając dokumenty Izydorowi Szulmanowi zwrócił uwagę, że Szulman oczy ma zdrowe, w papierach zaś uznany został przez komisję lekarską jako niezdolny do służby wojskowej, bowiem ma wypalone oko. Wszczęte dochodzenie doprowadziło do wykrycia szajki macherów poborowych, którzy utrzymywali kaleki i podstawiali ich za zdrowych mężczyzn na komisję.

W skład szajki wchodziło 10 osób. Macherzy pobierali opłaty od swych „klientów" od 200 zł. do 4.000 zł. Wynajęcie kaleki kosztowało od 600 do 800 zł., z czego ułomny otrzymywał 200 zł.

W toku dochodzenia ustalono, że macherzy działali na terenie Warszawy od dłuższego czasu. W sobotę doprowadzeni zostali do władz śledczych a następnie poddani przesłuchaniu Aron Poznański, ur. w 1909 roku, zam. przy ul. Nowolipki nr 69, który został zwolniony przez komisję lekarską z powodu wady oka, brat jego zaś, Chaim, ur. w 1911 roku, przy ul. Nowolipki nr 39 — jako głuchy. Ojciec ich, Emanuel Poznański jest właścicielem sklepu i składu z manufakturą przy ul. Gęsiej nr 7, pochodzi z Góry Kalwarii i znany jest wśród machorów poborowych. Również koledzy Arona i Chaima Poznańskich — Josek Rotlewi, lat 33, i brat jego Tobiasz lat 28, zamieszkali przy ul. Żelaznej nr 66, nie służyli w wojsku. Ojciec ich Abram Rotlewi, jest właścicielem dwóch wielkich kamienic w Warszawie przy ul. Karolkowej nr 68 i przy ul. Solec, b. zamożny i znany również między macheremi poborowymi.

Wśród materiałów obciążających uchylających się od służby wojskowej natrafiono na świadectwa lekarskie, które nie odpowiadały rzeczywistości, wobec tego przesłuchano kilku lekarzy, a m. in. dra Wołoszyńskiego, swojego czasu zawieszonego przez Izbę Lekarską w odbywaniu praktyki lekarskiej i dr. Filkenkrauta. Wykryta afera zatacza szerokie kręgi.

Ciężkowice

ŻYDZI PRZENOSZĄ SIĘ DO TARNOWA I KRAKOWA. Mniejszość narodowa w Ciężkowicach uderza na alarm, ponieważ od pewnego czasu bojkot przedsiębiorstw żydowskich przybrał znacznie na sile. W czasie jarmarków grupy akademików pikietują kramy i sklepy żydowskie. Sklepy polskie rozwijają się pomyślnie. Wiele przedsiębiorstw żydowskich zostało już zlikwidowanych a właściciele ich przenoszą się do Tarnowa lub Krakowa. W najbliższym czasie ma wpłynąć projekt na posiedzenie Rady Gminnej tyczący się podziału rynku w czasie targów na dwie części — tak, jak ma to miejsce w wielu już miasteczkach małopolskich — m. in. w Myślenicach. **(Sp).**

Z szerokiego świata

REKORD „NORMANDIE“ POBITY PRZEZ „Queen Mary“. Statek angielski „Queen Mary“ przebył przestrzeń z Bishops Rock do Bateauchape Ambrosi w ciągu trzech dni, 20 godzin i 2 minut, bijąc w ten sposób rekord parowca francuskiego „Normandie“ o 3 godziny.

NA WODACH IRLANDZKICH ANGIELSKI PAROWIEC „CAMBRIA“ ZDERZYŁ SIĘ z irlandzkim statkiem rybackim „Alvazar“. Statek rybacki zatonął. 7 marynarzy zginęło w wypadku. — Statek „Cambria“ odniósł poważne uszkodzenia.

TAJEMNICZA CHOROBA W STANACH ZJED. Departament zdrowia rozpoznał tajemniczą chorobę, na którą w ubiegłym tygodniu zmarło w stanie Michigan 6 dzieci. Jest to rodzaj dezynterii, spotykamy na wschodzie. Nie wiadomo tylko, skąd choroba ta zjawiła się w stanie Michigan.

NOWY GMACH KANCLERSKI W BERLINIE. Monumentalne budownictwo Trzeciej Rzeszy zostało wzbogacone nowym gmachem kancelarii kanclerskiej w Berlinie, którego front jest długi 420 metrów. Sam gmach składa się z trzech części. — Skrzydło od ulicy Wilhelma mieści biura kancelarii prezydialnej, kancelarię Fuehrera oraz administraturę wojskową. Część frontowa gmachu, która posiada bezpośrednie połączenie z położonym w tyle za starym gmachem kancelarii kanclerskiej honorowym dziedzińcem, przeznaczona jest dla przyjmowania oficjalnych gości przez kanclerza, jako głowy państwa. Gabinet kanclerza w tej części gmachu ma okna wychodzące na ogrody. Prawe skrzydło pomieści biura właściwej kancelaril kanclerskiej.

ODWRÓT NIEMCÓW SPOD NANGA PARBAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że wobec wyjątkowo niekorzystnych warunków atmosferycznych ekspedycja niemiecka, która usiłowała osiągnąć szczyt Nanga Parbat w Himalajach, była zmuszona porzucić zamiar. Trzech członków ekspedycji natrafiło w śniegu na odgrzebane częściowo przez wicher zlodowaciałe zwłoki Willi Merkela i przewodnika Gaylay — członków niemieckiej ekspedycji z roku 1934, których dotychczas, pomimo długotrwałych poszukiwań nie zdołano odnaleźć.

Gorlice

WSPOMNIENIE Z WOJNY ŚWIATOWEJ W GORLICACH. Gorlice posiadają pewną atrakcję dla turystów, mianowicie wystawę p. np. „Gorlice w dniach grozy i wojny“. W sali zarządu miejskiego zgromadzono szereg zdjęć, obrazów i rysunków odnoszących się do pamiętnych dni wiosennych roku 1915, kiedy to Gorlice znalazły się w strefie wojennych działań armii austriackiej i rosyjskiej. Miasteczko uległo wtedy zupełnemu zniszczeniu, którego ostatnie ślady nawet dziś można gdzieniegdzie zauważyć. Szczególnie interesujące są rysunki wykonane przez uczestników walk — tak z jednej, jak i z drugiej strony. Szereg pamiątek uzupełnia wystawę. Patrząc na zdjęcia przedstawiające zniszczenie Gorlic, uświadamiamy sobie olbrzymi wysiłek jakiego dokonano, aby miasto doprowadzić do normalnego stanu. Gorlice mogą się dziś poszczycić wieloma pięknymi, nowoczesnymi budynkami. Rozwój miasta stale postępuje naprzód, zwłaszcza od czasu, kiedy stało się ono siedzibą władz powiatowych. Wypada nawiasowo zaznaczyć, że Gorlice stają się z dniem każdym nowym ośrodkiem turystycznym dzięki swemu położeniu w niezwykle malowniczej okolicy, co umożliwia mnóstwo wycieczek (do Szymbarku z ruinami zamku, do Ropy, Wysowy, na Chełm, Jaworze, Magórę, do Sękowej z pięknym podcieniowym kościółkiem drewnianym i t. d.).

Burze i nawałnice

Paryż, 8. VIII. (PAT). Po 10-dniowych upałach zaczęły przechodzić od soboty nad Francją ulewy i nawałnice, wyrządzające poważne szkody. — W miejscowości Vouziers niedaleko Reims **huragan zniszczył niemal zupełnie całą wioskę, rozwalając stodoły, zrywając dachy i obalając drzewa przydrożne.** Szkody, wyrządzone na polach przez grad, obliczają na 3 miliony franków. Ulewna burza w okolicy Chatellerault zerwała most i przerwała szosę na linii Paryż — Bordeaux.

Stuttgart 8. VIII. (PAT) Wczoraj wieczorem przeszła nad Stuttgartem gwałtowna burza, połączona z oberwaniem się chmury. W krótkim czasie większość ulic podobna była do wartkich strumieni. Siła prądu była tak wielka, że porywała ludzi i wozy. W niektórych miejscowościach woda sięgała półtora metra. Było to największe od roku 1906 oberwanie się chmury, jakie przeżył Stuttgart.

—x—

Ograniczenia w sprzedaży środków żywn.
w Wiedniu

Wiedeń, 8. VIII. (PAT) Władze partyjne wprowadziły obecnie daleko idące zarządzenia dotyczące środków żywności na targach wiedeńskich. — Odtąd cały dowóz produktów podlegać będzie skontyngentowaniu, a wszyscy handlarze na targach stać będą pod kontrolą władz, powstaną odpowiednie centrale, przez które przechodzić będzie cały dowóz żywności do Wiednia. Równocześnie ograniczono liczbę handlarzy. Rzeźnicy też otrzymają od dziś specjalne karty, na mocy których przydzielać im się będzie w rzeźni miejskiej zarówno towar żywy, jak i bekony. Celem tych zarządzeń jest odpowiedni rozdział środków żywności, jak również zapobieżenie paskarstwu i zakupywaniu na zapas.

Kard. Innitzer uda się do klasztoru?

Coraz uporczywiej powtarza się w Wiedniu pogłoskę, że arcyb. Innitzer usunie się w zacisze klasztorne. Ponieważ nie udało się mu przekonać Episkopatu niemieckiego, że zbliżenie do narod. socjalizmu jest „nakazem chwili“, ponieważ biskupi niemieccy zadecydowali de facto izolację „kardynała-hitlerowca“, nie widzi on podobno innego wyjścia ze sytuacji.

Tragiczny wypadek samochodowy
attache poselstwa R. P. w Pradze

Praga, 8. VIII. (PAT). W niedzielę na drodze do Karlovych Varów koło miejscowości Buchau uległ katastrofie samochodowej attache prasowy poselstwa R. P. w Pradze p. Kazimierz Wierzbiański.

Samochód, którym jechał p. Wierzbiański, zderzył się na ostrym zakręcie z jadącym z przeciwnej strony samochodem-karawanem. Na skutek zderzenia mały wóz p. Wierzbiańskiego zarzucił i wpadł do rowu do góry kołami. Jadąca z p. Wierzbiańskim pani została wyrzucona z wozu i poniosła śmierć na miejscu. P. Wierzbiański uległ złamaniu podstawy czaszki i w bardzo ciężkim stanie został przewieziony karetką pogotowia do szpitala w Karlovych Varach.

Na miejsce katastrofy udał się poseł R. P. Papee. P. Wierzbiański w obecności posła Papee na chwilę odzyskał przytomność. Według dzisiejszej relacji lekarzy, stan p. Wierzbiańskiego, aczkolwiek bardzo groźny, nie jest jednak beznadziejny.

Strajk tragarzy w porcie marsylijskim

Paryż, 8. VIII. (PAT). Zarówno w Paryżu, jak i w Algierze, wielkie poruszenie i zdenerwowanie wywołuje konflikt, jaki wybuchł w porcie marsylijskim między tragarzami portowymi a firmami okrętowymi Algieru. Marsylia jest, jak wiadomo, głównym portem przeładunkowym dla olbrzymiej ilości owoców i jarzyn, przesyłanych przez Algier na rynek paryski. Dotychczas obowiązywała między eksporterami algierskimi a tragarzami Marsylii umowa, której termin wygasa dopiero w lutym przyszłego roku. Jednakże już w końcu lipca **tragarze wystąpili nie tylko z żądaniem podwyżki płac, lecz również z żądaniem ścisłego zastosowania ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy, rozumianym, jako tydzień o 5-ciu dniach roboczych.** W rezultacie powstał strajk tragarzy portowych.

W związku z tą sytuacją, część prasy paryskiej uderza na alarm wskazując, że portowi w Marsylii grożą bardzo poważne straty, a nawet ruina, ponieważ nie tylko transporty jarzyn i owoców, **lecz nawet komunikacja pasażerska zaczyna unikać Marsylii,** turyści bowiem, udający się z Algieru, czy też innych okolic Afryki francuskiej przez Marsylię, w okresie świątecznym nie mogą wyładowywać swych bagaży, lub automobilów i zmuszeni są nieraz do niepotrzebnej zwłoki w porcie marsylskim.

Sprawa została przedstawiona przez specjalną delegację w prezydium rady ministrów, a grupa deputowanych algierskich interweniuje usilnie u rządu, aby swym wpływem umożliwił normalne funkcjonowanie portu w Marsylii i ocalił Algier przed kolosalnymi stratami.

Sfałszowali testament by otrzymać spadek
wartości 20 milionów dolarów

Paryż, 8. VIII. (PAT). Cała prasa paryska z ogromnym zainteresowaniem podaje informacje z Buenos Aires o sensacyjnej aferze fałszerstwa testamentu, w którą zawikłane zostały wybitne osobistości z arystokracji francuskiej, a mianowicie markiza i markiz Beaurepaire oraz siostra markizy wicehrabianka Guippeville. — Już od dawna, zarówno markiza Beaurepaire, jak i wicehrabianka Guippeville były podejrzewane o sfałszowanie testamentu multimilionera argentyńskiego Garcii, który od szeregu lat zamieszkiwał w Paryżu, a z którym obie panie były serdecznie zaprzyjaźnione. Garcia zmarł przed trzema laty, a testament, który został wysłany w dzień jego śmierci do adwokatów, przeznaczał wbrew postanowieniom poprzedniego testamentu, sporządzonego na rzecz jego siostrzenic, cały majątek markizie Beaurepaire i wicehrabiance Guippeville. Po dłuższym procesie, wszczętym przez siostrzenice Garcii, które zakwestionowały autentyczność testamentu, drugi testament uznany został jednak przez sądy paryskie na mocy orzeczenia biegłych grafologów za autentyczny. Markiz Beaurepaire z małżonką i szwagierką Guippeville udał się do Argentyny, by tam objąć w posiadanie główne majątki zmarłego milionera, który poza tym posiadał w Paryżu kilka pałaców i nieruchomości we Francji. Sądy argentyńskie na podstawie nowych danych wdrożyły na nowo dochodzenie, w wyniku którego najpierw **markiza Beaurepaire została aresztowana i umieszczona w szpitalu więziennym ze względu na swój stan zdrowia,** a ostatnio w sobotę śledczy zarządził aresztowanie markiza Beaurepaire i wicehrabianki Guippeville. Sprawa ta wywołuje w Paryżu tym większą sensację, gdyż chodzi tu o osoby bardzo znane na terenie towarzyskim Paryża, a poza tym **sam spadek sięga kwoty 20 milionów dolarów.**

W czyim interesie

Woj. Józefski — grabarzem polskości na Wołyniu?

Onegdaj zapoznaliśmy naszych Czytelników z częścią zarzutów postawionych woj. Józefskiemu przez hr. Krasickiego w jego broszurze pt.: „Polityka woj. Józefskiego na Wołyniu w świetle cyfr i faktów". Dziś podajemy dalsze.

UKRAINIZOWANIE CERKWI.

Przed wojną na Wołyniu było 720 parafij prawosławnych. Duchowieństwo prawosławne było wyłącznie miejscowego pochodzenia. Katolicyzm, jak wiadomo, był przed wojną na ziemiach rosyjskich tępiony, a prawosławie w wybitny sposób popierane, będąc jednocześnie jednym z czynników rusyfikowania tych ziem. W wyniku, szereg parafij rzymsko-katolickich było zlikwidowanych.

Obecnie na terenie Wołynia znajduje się około 500 parafij z tym, że liczba cerkwi pozostała ta sama co przed wojną. Wpływ administracji polskiej na kler prawosławny stwierdza autor, jest równie **p o t ę ż n y** jak przed wojną administracji carskiej. Stąd wniosek autora, że kler prawosławny na Wołyniu był jednym z instrumentów polityki woj. Józefskiego. Byłoby wszystko w porządku, gdyby te wpływy były wykorzystywane dla celów zgodnych z polską racją stanu. Tymczasem, jak pisze autor, „tendencja polityczna władz administracyjnych w stosunku do cerkwi idzie **w kierunku jej gwałtownego ukrainizowania**. Środkami do tegoż celu, były przesunięcia personalne dokonane w łonie cerkwi prawosławnej. Jednostki wartościowe, jednostki o cechach odwagi cywilnej, zajmujące naczelne stanowiska, **z o s t a ł y u s u n i ę t e**, a na ich miejsce powołano albo Ukraińców z przekonania, jak biskup Polikarb rodem z Kijowszczyzny, albo jednostki słabe, wrogie nawet myśli ukrainizowania cerkwi, jednak powolne zarządzeniom i linii politycznej woj. Józefskiego"... Skutek był taki, jak twierdzi autor, że biskupi pod presją wojewody wydawali rozporządzenia do podległych im parafij, by **k a z a n i a w y g ł a s z a n e b y ł y w j ę z y k u u k r a i ń s k i m** (!) Zmieniało się również język liturgiczny ze starosłowiańskiego na ukraiński, co doprowadzało nawet do gorących bójek wewnątrz cerkwi (Równe, Poczajów). Narzędziem ukrainizowania cerkwi są duchowni prawosławni, b. oficerowie armii Petlury.

Tym elementem posługiwał się woj. Józefski.

WNIOSKI AUTORA.

Najcięższe oskarżenia zawarte są w rozdziale dotyczącym założeń polityki woj. Józefskiego. Autor odnosi wrażenie, że woj. Józefski, jako dawny członek rządu Ukrainy kijowskiej, „nie zorientował się w nowej sytuacji i ulegał nadal psychozie wspomnień lat górnej i chmurnej przeszłości". „Pan wojewoda, czytamy na str. 68, obejmując w r. 1926 swe tak wysokie i odpowiedzialne stanowisko, stwierdził z rozczarowaniem, że jednak na Wołyniu nie ma Ukraińców, nie ma możności stworzenia państwa ukraińskiego. Nie trudził się zbytnio nad rozwiązaniem zagadnienia stworzenia na Wołyniu Ukrainy". Nawiązuje kontakt z plejadą Ukraińców, ściąga ich nawet... z Czechosłowacji, Francji i Niemiec, obsadza stanowiska administracyjne Ukraińcami kijowskimi a nie Polakami, tworzy organizacje ukraińskie, jak np. „Ukraińskie Wołyńskie Obiednanie". Powstają kluby społeczno-kulturalne: „Ridne Chaty" i „Proświtańskie Chaty", zakłada się czasopisma ukraińskie subwencjonowane przez wojewodę, daje się subwencje na teatr ukraiński. Wszystkie te organizacje uprawiają politykę ukraińską **w y m i e r z o n ą p r z e c i w k o P o l s c e**. Toteż nie brak spisków ukraińskich, które policja musi śledzić i dusić w zarodku, a mimo to, p. wojewoda swojej polityki nie zmienia. Sprowadzeni zaś z zagranicy Ukraińcy utrzymują ścisłe kontakty z politykami ukraińskimi Małopolski Wschodniej **u s p o s o b i o n y m i s e p a r a t y s t y c z n i e**.

W czasie procesu w Łucku w ub. roku stwierdzono pod przysięgą, że władze tolerowały (!) organizację terrorystyczną antypaństwową pod nazwą „Ukraiński Narodowy Kozacki Ruch". Stwierdzono również łączność terrorystów z legalnymi organizacjami stworzonymi przez woj. Józefskiego. W związku z tą działalnością autor oświadcza:

„Akcja woj. Józefskiego jest akcją przygotowawczą dla penetracji terrorystycznych i separatystycznych organizacyj ukraińskich. P. wojewoda popierając akcję jawną ukraińską, a nie zwalczając jawnie terrorystycznej, przyczynia się pośrednio do oderwania ziem polskich od państwa polskiego, a tym samym działalność p. wojewody nosi cechy szkodliwe dla państwa".

TĘPIENIE POLSKOŚCI.

Równorzędnie z akcją pogłębiania ukrainizmu na Wołyniu **w o j. J ó z e f s k i t ę p i ł p o l s k o ś ć**. Uderzył przede wszystkim w zorganizowane społeczeństwo polskie. Rozbił wszystkie ugrupowania polityczne, a pozwalał krzewić się tylko organizacjom polsko-ukraińskim. Autor przytacza znamienny fakt. W r. 1923 powstało Stowarzyszenie p. n. „Towarzystwo Domu Polskiego" z celem budowy domu polskiego, gdzieby mogła być prowadzona praca kulturalno-oświatowa i gospodarcza polska. W r. 1935 woj. Józefski spowodował, że ze statutu wykreślono wszystko, cokolwiek mówiło i świadczyło o polskim charakterze tej instytucji! Jednocześnie dążył tym sposobem do oddania Ukraińcom domu wybudowanego za polskie pieniądze! Doskonale rozwijające się, polskie „Wołyńskie Towarzystwo Rolnicze", pod presją wojewody musiało się połączyć z odpowiednią organizacją ukraińską, w konsekwencji organizacja rolnicza polska **z o s t a ł a z l i k w i d o w a n a** i oddana wraz z całym majątkiem w ręce ukraińskie.

Woj. Józefski głównie subsydiował tylko tzw. „Związek Młodzieży Wiejskiej", w którym, według danych z 15 stycznia b. r., było 5.108 narodowo uświadomionych Ukraińców i 2.075 Polaków. Organizacja ta, jak wykazują obecne procesy, była narzędziem w ręku komunistów. Nawet „Strzelec" był w niełaskach p. wojewody, a ponieważ „Związek Młodzieży Wiejskiej" uprawiał agitację ukraińską, **s t r z e l c o m n i e w o l n o b y ł o d o n i e j n a l e ż e ć**.

Niemniej destrukcyjna — jak pisze hr. Krasicki — była działalność woj. Józefskiego w zakresie gospodarki publicznej. Stanowiska samorządowe były obsadzane ludźmi miernymi. To też moc było nadużyć. I tak wiceprezydent w Łucku Wasilewski, zausznik wojewody za defraudację skazany został na 5 lat więzienia. Mimo, że wojewodę uprzedzono o popełnianych nadużyciach, wojewoda przez 5 miesięcy nadal go tolerował, a ten kradł i kres temu położył dopiero prokurator!

Starosta łucki Nieciągiewicz ustąpił z powodu nadużycia władzy. Starosta rówieński Kański, ustąpił w r. 1936 pod zarzutem nadużyć finansowych. Starosta dubieński Bąkowich-Sitauer został usunięty za nadużycia finansowe wójtów, które on tolerował. Wójt gm. Jarosławice, nazwiskiem Kutyba, prawa ręka starosty, okazał się oszustem karanym sądownie w Warszawie, a obecnie za defraudację popełnione na stanowisku wójta skazany na 4 lata więzienia. Ale to nie wszystko! Starosta włodzimierski został przeniesiony na inne stanowisko „z powodu, jak pisze autor, **u j a w n i o n e g o k o n t a k t u r e f e r a t u b e z p i e c z e ń s t w a z t e r r o r y s t a m i u k r a i ń s k i m i**"!

Jeszcze jedno trzeba tutaj dodać. Obsada ludzi w organizacjach rolniczych i młodzieżowych jest tego rodzaju, że akcja ich jest wodą na młyn komunistów.

Oto wyniki pracy b. wojewody wołyńskiego Józefskiego. Trzeba przyznać, że wrażenie osiągnięte przy czytaniu tej broszury, jest wprost wstrząsające. Nie można sobie wyobrazić, jak władze mogły tolerować tego rodzaju politykę, i to przez lat 11!

Szkody poniesione z tego powodu przez Państwo Polskie są wprost nieobliczalne.

K. T.

Przegląd prasy

Min. Ulrycha czekają szersze zadania?

Na tegorocznym zjeździe komendantów okręgowych Zw. Legionistów w początkach lipca wybrano głównym komendantem Związku ministra komunikacji płk. Jul. Ulrycha. „Goniec Warszawski" wspominając o tym wyborze z racji omawiania rocznicy 6 sierpnia, która w tym roku odbyła się bez zjazdu legionistów, pisze m. in.:

„W kołach legionowych powszechnie zwracają uwagę na wyszczególnienie płk. Ulrycha, co zdawałoby się zapowiadać, że jemu zostaną powierzone w odpowiedniej chwili i szersze zadania, niż dotychczas".

Prądy masońskie w Min. W. R. i O. P.

We wspomnianym dzienniku p. R. Stan. zwraca uwagę na fakt wysłania na 7. Międzynarodową Konferencję Wychowania Publicznego w Genewie dr Jakiela i wizytatorki Michałowskiej. Rej na tej konferencji wodzą działacze masońscy lub hołdujący ideom masońskim.

„P. Jakiel to znany kompan wiceprezesa Związku Naucz. Polskiego, ś. p. posła socjalistycznego, a po tym posła BB., Smulikowskiego. Zrazu skromny nauczyciel w Stanisławowie, zostaje ściągniętym przez Z. N. P. do Warszawy i wysłany na studia i kontakty za granicę, głównie do Genewy. Za granicą studiuje szereg lat. Po powrocie otrzymuje stanowisko w Ministerstwie. P. Michałowska, znana ze swego radykalizmu wizytatorka, znakomicie dopełnia z p. Jakielem kompletu. Jesteśmy pewni, iż delegaci polscy nie będą odbijać ani razić na naradach genewskich... Znaleźli się tam — nie po raz pierwszy — w swoim dobranym towarzystwie.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, iż masoneria ściele sobie gniazda głównie w sferach wychowawców, mających wpływ na wychowanie nowych kadr nauczycielstwa. Tak jest na szerokim świecie. Tak jest i w Polsce. Wysłanie pp. Jakiela i Michałowskiej, jako delegatów polskiego rządu, na zjazdy i konferencje genewskie, świadczy, iż prądy, nurtujące gmach przy Al. Szucha za czasow J. Jędrzejewicza i Makucha, pokutują tam uparcie i wytrwale dotąd.

„Goniec Warszawski" podnosi, że dyskusja nad masonerią w Polsce winna była ostrzec nasze sfery kierownicze przed kontynuowaniem starej liberalno-wolnomyślicielskiej linii w naszym systemie wychowania publicznego.

„Wysłanie pp.: Jakiela i Michałowskiej do Genewy świadczy, że Ministerstwo Oświaty co najmniej kroczy jeszcze dwoma torami: do Genewy wysyla liberałów i wolnomyślicieli, a tu w kraju mówi o wychowaniu narodowym i religijnym.

Nie jest to polityka ani dobra ani prostolinijna. Trzeba się wreszcie zdecydować na jeden tor prosty, jasny i z opinią narodu zgodny".

Pojęcia zawodne w walce z masonerią

„Kurier Warszawski" napisał, że najskuteczniej walczy się z masonerią, jeśli się jest katolikiem i narodowym w życiu społecznym. Zdaniem „Kuriera Porannego", to nie wystarcza i należy przeciwko masonerii poprzeć ustrój autorytatywny. Na to p. St. St. w „Kurierze Warszawskim":

„Wyraźne wskazanie, jakoby dla skutecznego zwalczania masonerii miało się być obecnie zwolennikami ustrojów t. zw. autorytatywnych, okazać się może snadnie i nawet okazać się musi nowym tylko bałamuctwem w pojęciach.

Gdzież to bowiem to rzekomo nieprzejednane przeciwieństwo między ustrojami t. zw. autorytatywnymi a masonerią?

To pewna, że współczesne ruchy narodowo-katolickie nie mają wśród siebie masonów, nigdzie na świecie, a również i u nas wszelkie próby wmawiania ich któremukolwiek odłamowi obozu narodowego i katolickiego zarazem zawsze palą na panewce.

Natomiast wiadomo, że w Jugosławii ustrój autorytatywny wprowadziła masoneria, że w rozdwojonej dziś Hiszpanii masoneria była po obu stronach w chwili wybuchu zatargu, że w Meksyku rząd dyktatorski opiera się o masonerię, że ustrój autorytatywny Z. S. R. R. nie jest pozbawiony poparcia wielu kół masońskich.

Wskaźnik — ustroju t. zw. autorytatywnego jako przeciwieństwa masonerii — jest więcej, niż zawodny.

Co gorsza jednak, wskaźnik ten — („bądź zwolennikiem autorytatywnego ustroju i autorytatywnej władzy") — jest dla katolików w ogóle nie do przyjęcia".

Przypomniawszy potępienie totalizmu przez Ojca św. w encyklikach z marca ub. r. oraz kierującą się przeciwko totalizmowi a broniącą praw jednostki uchwałę 70. Pierwszego Synodu Pełnego Ks. Biskupów w Polsce tak kończy p. St. St. swe wywody:

„Podobnie też, gdy się dzisiaj przeciwstawia ustrojowi autorytatywnemu rozproszkowanie szeregów społeczeństwa — to przecież stwierdzić trzeba, że właśnie ustroje autorytatywne niszczą lub usiłują zniszczyć wielkie stronnictwa polityczne i zrzeszenia społeczne, a zalecają lub nakazują luzactwo, aby następnie tym łatwiej uzyskać wyłączność swojej i tylko swojej władzy wśród takiego rozproszkowania.

Odrzucamy przeto pojęcia zawodne w walce z masonerią... wystarczy nam twardy grunt stanowiska katolickiego i narodowego".

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wnioski 30-go francuskiego Tygodnia Społecznego

Wolność w życiu społecznym w oświetleniu katolickim

W wyniku obrad świeżo zakończonego w Rouen 30 Tygodnia Społecznego katolików Francji, uchwalono rezolucję, w sposób przejrzysty ilustrującą katolickie poglądy na aktualne zagadnienie istoty swobód i wolności w życiu społecznym. Oto zasadnicze myśli tej rezolucji, ujętej w oryginale w dwunastu punktach:

Zastanawianie się nad problemem wolności w życiu społecznym prowadzi w ostatecznym wyniku do poddania badaniu przede wszystkim własnego sumienia. Wolność w rozumieniu doczesnym — swobody jednostek i całej zbiorowości — posiada wartość względną, zależną od doskonałości wolności osobistej. Nie dość bowiem wolność posiadać, trzeba ze swobód korzystać. Walczymy o brakujące nam swobody, zbyt skromni natomiast i leniwi jesteśmy, gdy idzie o korzystanie ze swobód już nam przysługujących. Ubolewamy, iż w życie coraz bardziej wdziera się etatyzm, głusi jednak pozostajemy, gdy prawo odwołuje się do naszej inicjatywy, poczucia odpowiedzialności, gdy oczekuje od nas dobrej woli i gotowości do współpracy.

Najlepszym sposobem zapewnienia sobie wolności i zachowania swobód jest korzystanie z tych swobód w interesie dobra ogólnego w takim stopniu, że okaże się całkowita ich nieodzowność dla życia społecznego, a bezinteresowność osobista usług obywateli wykaże słuszność przyznanych im swobód i nakaże władzom ich poszanowanie. Swobody obywatelskie rodzą się jedne z drugich tam, gdzie poczucie dyscypliny społecznej idzie w parze z poszanowaniem praw jednostek.

Dyscyplina przezorna, której słuszność dobrze jest rozumianą przez obywateli, pozwoli uniknąć metod i mistyki totalizmu. Z drugiej zaś strony, uczciwe, bez nadużywania, korzystanie ze swobód obywatelskich jest warunkiem właściwego zrozumienia i poszanowania tej pełnej wolności, która jest najwyższym darem Boga dla stworzenia.

Wolność i wypływające z niej swobody są skarbem niezmiernie cennym i dlatego ciągle zagrożonym. Uzyskanie tych swobód, ich obrona i piecza nad rozwojem stanowią jak gdyby etapy żywota ludzkiego. Poczynając od wychowania w rodzinie, w szkole i organizacjach młodzieży, kształcenie poczucia wolności natrafia w najrozmaitszych formach życia obywatelskiego, w działalności zawodowej, a nawet w chwilach odpoczynku i rozrywki, prawie nieograniczone możliwości rozwoju, jeżeli Kościół najdoskonalszy wychowawca, sam korzysta z dostatecznej wolności prostowania dróg, którymi idą jego wierni.

Przy korzystaniu ze swobód nie można zapominać o poczuciu odpowiedzialności. Z niego wynika święte poszanowanie słowa danego, złożonego podpisu, wygłoszonego sądu. Poczucie odpowiedzialności jest zasadniczym czynnikiem porządku społecznego, stwarza atmosferę pogody, pozbawioną nienawiści i gwałtów partyjnych, jest warunkiem rozkwitu swobód i wolności.

Do strzeżenia praw i wolności powołane są organa publiczne i prywatne, które winny być strażnikami i obrońcami swobód przeciw wszelkim niesprawiedliwym ich gwałceniom, a jednocześnie mają regulować zdyscyplinowane korzystanie z tych swobód. Dotyczy to zarówno władz państwowych i municypalnych, jak i organizacyj zawodowych, a nadto — pragnąć należy, by stało się to w formie właściwego zarządzenia — także dziennikarzy.

Dobro ogółu nie wynika z prostego podsumowania dobra poszczególnych jednostek, lecz stanowi całą gradację wysiłków ku jednemu skierowanych celowi. Jest w tym wysiłek i siewcy i rzemieślnika, i ekonomisty i artysty, uczonego, technika, polityka. Jest w tym wysiłek urzędnika, nauczyciela, kapłana, który niestrudzenie przypomina swym bliźnim o jedynej konieczności: Wolność i swobody każdemu przysługujące nie będą rozbieżne, lecz, przeciwnie, zbieżne, jeśli śmiało i zgodnie, z podniety miłości chrześcijańskiej, wszyscy pracować będą nad rozszerzeniem Królestwa Bożego. (KAP)

Wołczyn nie jest miejscem urodzenia
króla Stanisława Augusta Poniatowskiego?

Dookoła sprawy zwłok króla Stanisława Augusta, które pochowane zostały w gminie Wołczyn na Wołyniu, a to, jak podano, w miejscu urodzenia króla, rozwinęła się — jak donosi katowicka „Polonia" — obecnie szeroka polemika prasowa. Okazuje się bowiem, że na znalezionej tam metrycę urodzenia króla napisany jest nie Stanisław August, lecz Stanisław Antoni, co nasuwa poważne wątpliwości, czy gmina Wołczyn jest istotnie miejscem urodzenia Stanisława Augusta. Historycy zwracają uwagę na fakt, że w gminie Czale, pow. czarnkowskiego, nad Notecią, zachowała się również w tamtejszym kościele parafialnym metryka urodzenia tegoż króla, sporządzona także w roku 1732, a w której wyraźnie napisano Stanisław August Poniatowski. Kwestia ta nabrała rozgłosu i jest przedmiotem żywego zainteresowania się historyków.

KOREA

Trwający zbrojny konflikt między Rosją Sowiecką a Chinami, zwrócił uwagę Dalekiego Wschodu, między innymi i na Koreę, która w razie wypowiedzenia wojny stałaby się jednym z terenów, na którym rozgrywałyby się ciężkie walki. Zapoznamy więc naszych czytelników z tą japońską kolonią, położoną na kontynencie Wschodniej Azji.

Korea nazywa się po koreańsku — Kori, po chińsku Kaoli, swego czasu Chaosien, co oznaczało „spokój poranka", od tej nazwy widocznie pochodzi dzisiejsza nazwa japońska Czosen.

Korea stanowi półwysep 80 km. długi, szeroki od 160—300 km., otoczony Morzem Japońskim i Morzem Żółtym, oddzielone od japońskiej wyspy Czuszima cieśniną koreańską. Granicę lądową z Mandżurią stanowi rzeka Jalukiang i Tjumen a z Rosją Sowiecką — dolny bieg rzeki Tiumen. Korea jest krajem górzystym z najwyższym szczytem Pepi-san, wznoszącym się na 2543 m. ponad poziom morza. Klimat jest zdrowy. Koreańczycy są pochodzenia mieszanego, zalicza się ich do mongołów. Swego czasu zajmowali się uprawą roli i rybołóstwem. Wiele przyjęli od Chińczyków, jak np. budownictwo mieszkalne. Wyznają religię buddyjską, kultywowaną przez bardzo liczne klasztory. *Chrześcijaństwo szerzy się ostatnio szybko.* W roku 1921 istniało 3478 kościołów. Katoliccy misjonarze pracują już od roku 1783.

Mowa koreańska ma dużo naleciałości chińskich. Korea posiada jeszcze 80 proc. anaffabetów. Istnieje 2645 szkół z 613.824 uczniami oraz 555 szkół misyjnych i prywatnych. Pierwszy uniwersytet został założony w roku 1923 w Seul. Korea jest krajem wybitnie rolniczym. Japończycy uruchomili szereg kopalń złota, węgla, rud żelaznych i grafitu. Przemysł należy również do Japończyków, reprezentowany przez łuszczarnie ryżu, fabryki wyrobów żelaznych, tytoniu, browary i garbarnie. Według danych z r. 1928 istniało 5.342 zakładów przemysłowych, zatrudniających 99.547 robotników.

Wartość importu w r. 1930 wyniosła 367 miln. jen, eksportu — 266 miln. Linie kolejowe liczą 3.854 km., urzędów pocztowych istnieje 745, radiostacyj 4.

Na czele kraju stoi mianowany przez cesarza japońskiego generalny gubernator. Obok niego rada centralna z 72 częściowo mianowanymi, częściowo wybieranymi członkami. Kraj jest podzielony na trzynaście prowincyj, zarządzanych przez gubernatorów. Od roku 1920 prowincje wybierają rady samorządowe prowincjonalne i gminne. Stolicą jest Seul. Stale garnizonem stoją w Korei dwie dywizje japońskie ze sztabami Pyengyang i Ryusan. Ostatnio wskutek wypadków na Dalekim Wschodzie, siły japońskie zostały znacznie wzmocnione, zwłaszcza lotnictwo i oddziały pancerne. Policja zreorganizowana w roku 1924 składa się z 8.160 Japończyków i 11.028 Koreańczyków. Silnie ufortyfikowanym jest port wojenny Masampo.

Władywostok

Ostatnio poprzez szpalty dzienników głośnym staje się Władywostok, o którym w związku ze zbrojnym zatargiem między Sowietami a Japonią nadchodzą różne wiadomości, jako o ważnym punkcie na Dalekim Wschodzie, który w razie konfliktu wojennego musiał by odegrać taką rolę jak w okresie wojny rosyjsko-japońskiej. Władywostok — najważniejszy port handlowy Dalekiego Wschodu Rosji Sowieckiej, jest równocześnie portem wojennym i to ważnym, który sama natura uczyniła już jakby wybranym do tej roli. Położony jest na południowym krańcu półwyspu Murawiewa, nad zatoką Złotego Rogu. Port handlowy nowocześnie zbudowany, fortyfikacje, poza naturalnymi, również doprowadzone przez Rosję do wymagań nowoczesnej strategii. Władywostok liczy w/g spisu ludności z r. 1931 — 140.000 mieszkańców (w r. 1926 — 102.459). Stale kwateruje tam silna załoga wojskowa z lotnictwem lądowym i morskim. Port wojenny jest bazą floty sowieckiej na Pacyfiku.

Władywostok posiada uniwersytet, muzeum krajoznawcze, szereg uczelni o specjalnym charakterze. Przemysł jest silnie rozbudowany, znajdują się fabryki tytoniu, zapałek, świec, olejarnie, browary, młyny, dalej zakłady przetwórcze ryb morskich.

Władywostok jest stacją końcową linii transsybesyjskiej. Do Czyty posiada drugie połączenie przez terytorium Mandżurii na Nikolsk, Charbin i Cacykaz.

Władywostok został założony przez Rosjan w roku 1860. W roku 1862 otrzymał charakter portu wolnego. W latach 1876 — 1877 zostały zbudowane fotryfikacje i rozpoczęło budowę portu wojennego. W roku 1880 otrzymał statut miejski. W latach 1918—1922 był przejściowo obsadzony przez wojska japońskie.

Zgon K. Stanisławskiego

Jak donoszą z Moskwy, zmarł tam w 75-ym roku życia wybitny reformator teatru, Konstantyn Siergiejewicz Stanisławskij (nazwisko rodowe — Aleksiejew), aktor, reżyser i teatrolog, współtwórca Moskiewskiego Teatru Artystycznego (1898), którego reformatorska działalność w kierunku wprowadzenia na scenę „uduchowionego naturalizmu" pchnęła rosyjską sztukę teatralną na nowe tory i wywarła ogromny wpływ na teatr krajów zachodnich.

Stanisławskij, którego największy rozgłos przypada na ostatnie lata przed wojną, po przewrocie bolszewickim potrafił przystosować się do zmienionych warunków i pozostał na swym stanowisku jako dyrektor teatru i wychowawca młodego pokolenia aktorskiego — rząd sowiecki w uznaniu jego zasług artystycznych obdarzył go tytułem „artysty ludowego ZSRR".

Stanisławskij ogłosił drukiem obraz swego rozwoju artystycznego w książce pt. „Moje życie w sztuce".

Wiadomości sportowe

HEBDA POKONANY PRZEZ BAWOROWSKIEGO W TRZECH SETACH.

Baworowski mistrzem niemieckiego wschodu.

W niedzielę zakończył się w Sopotach międzyn. turniej tenisowy o mistrzostwo niemieckiego wschodu i puchar prezydenta Wolnego Miasta Gdańska Greisera. W grze pojedynczej panów w finale Baworowski zwyciężył Hebdę bez większego wysiłku w trzech setach 6:2, 6:4, 6:0, zdobywając mistrzostwo i puchar. W grze podwójnej panów pierwsze miejsce i mistrzostwo zdobyli również Polacy: Baworowski i Tłoczyński, którzy w finale pokonali parę niemiecką Pietzner — Beutner 6:4, 2:6, 12:10, 4:6, 6:4.

JĘDRYSEK DŁUGODYSTANSOWYM MISTRZEM PŁYWACKIM POLSKI.

W niedzielę w Bydgoszczy odbył się bieg pływacki na 5.000 metrów o długodystansowe mistrzostwo Polski. Mistrzostwo zdobył **Jędrysek** (Giszowiec) 1:35:01. 2) Smajewski (Polonia Warsz.) — 1:36,59. 3) Stefanowicz (Ognisko Wilno) — 1:38:28.

Wszystkie trzy wyniki są lepsze od dotychczasowego rekordu.

47 sek w biegu na 400 mtr. uzyskał w niedzielę Harlig (Niemcy) na zawodach niedzielnych w Dortmundzie. Jest to nowy rekord Niemiec i jeden z najlepszych wyników na świecie.

Ligowa Warta przegrała z Legią. W Poznaniu w meczu towarzyskim miejscowa Legia pokonała ligową Wartę 4:3 (2:1).

Garbarnia w Rzeszowie. Towarzyski mecz pomiędzy krakowską Garbarnią i rzeszowską Reverą wygrała Garbarnia 2:1 (1:1).

W. K. S. POGOŃ (RÓWNE) DRUGIM FINALISTĄ W MISTRZOSTWACH POLSKI JUNIORÓW.

W Równem odbył się w niedzielę półfinałowy mecz o mistrzostwo Polski juniorów między miejscowym W. K. S. Pogoń a Unią z Lublina. Zwycięstwo odniosła drużyna juniorów W. K. S. Pogoń 5:4 po dogrywce.

Po tym zwycięstwie do finału obok **Wisły krakowskiej dostał się W. K. S. Równe.**

——oOo——

ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTW ŻEGLARSKICH EUROPY. Na jeziorze Starnberger pod Monachium zakończyły się żeglarskie mistrzostwa Europy na jolkach olimpijskich.

Mistrzostwo Europy zdobyły Niemcy (Ernst Bickel) — 489.76. Polska zajęła 8-me miejsce Osiński.

Radio

„WSPOMNIENIE O STANISŁAWSKIM“. Zgon Konstantego Stanisławskiego okrył żałobą teatr nietylko europejski, ale całego świata, gdyż tak dalekosiężnym był wpływ reformatorski tego wyjątkowego — w dziejach sztuki scenicznej — zjawiska. Sztuka polska zawdzięcza mu również wiele doniosłych przełomów, godzi się więc uczcić pamięć jego wspomnieniem. Rozgłośnia krakowska da ku temu sposobność swym słuchaczom we wtorek 9. VIII. o godz. 21.00 w audycji opracowanej przez p. Alfreda Woycickiego.

AUDYCJE Z D. W. R. NA ZAGRANICZNYCH FALACH. Największe amerykańskie towarzystwo radiowe National Boadcasting Campany za pośrednictwem komisji radiowej YMCA w New Yorku zwróciło się do Dorocznej Wystawy Radiowej **z propozycją transmitowania na Amerykę szeregu ciekawszych audycyj,** nadawanych ze studia Polskiego Radia na Wystawie. W związku z tym opracowano specjalny program **koncertów folklorystycznych,** audycyj ludowych **i innych.** Na specjalną uwagę zasługuje impreza pod tytułem **„Asy humoru regionalnego“.** W audycji tej wezmą udział wszyscy regionalni **humoryści poszczególnych rozgłośni,** którzy przyjadą w tym celu do Warszawy, **na dn. 28 sierpnia.** W audycji tej poza tym wezmą udział orkiestry i chór Polskiego Radia.

Niezależnie od transmisyj do Ameryki szereg krajów europejskich, **jak Dania. Holandia i inne,** zgłosiły **chęć transmitowania audycyj** Dorocznej Wystawy Radiowej. Poza tym specjalnie zmontowana na D. W. R. krótkofalowa stacja nadawcza, pracująca **na fali ok. 40 mtr.,** będzie nadawała wszystkie audycje ze studia Polskiego Radia na wystawie **dla krótkofalowców całego świata.**

Programy stacyj radiowych

ŚRODA 10 SIERPNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Muzyka z płyt; 6.45 Gimnastyka 7.00 Wiadomości dziennika porannego; 7.15 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.15 „Wszystkiego po trochu“ — audycja dla dzieci; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert muzyki lekkiej; 16.45 Odczyt „Bitwa Warszawska“ cz. I.; 17.00 Muzyka taneczna; w przerwie: — Program na dzień następny; 18.00 „Plantacje miejskie Poznania“; 18.10 Recital śpiewaczy; 18.45 „Gody życia“ — fragment o „Mysikróliku“; — 19.00 Audycja konkursowa; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „Przy stoliku kawiarnianym“ — koncert rozrywk. 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Koncert Chopinowski; — 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Koncert popularny; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. — 23.15 Programy lokalne.

Kraków, g. 8.00 Płyty; 14.00 Płyty; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 Audycja dla dzieci; — 17.00 Skrzynka ogólna; 17.10 Koncert orkiestry z płyt; 17.50 Program na jutro; 17.55 Wiadomości bieżące; — 21.00 „Uroki“ fragm. z niewyd. powieści; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Słuchowisko: „Miłość i poświęcenie“.

Katowice, godz. 5.15 Audycja poranna z płyt; — 6.20 Płyty; 13.50 Wiadomości bieżące; 14.00 Płyty; — 14.30 Koncert rozrywkowy; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; 15.15 „Kukiełki śląskie“; 15.35 Płyty; 17.00 Muzyka taneczna, w przerwie program na jutro; 21.00 „Uroki“ fragmenty z niewyd. powieści; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.05 Słuchowisko p. t.: „Miłość i poświęcenie“; 22.00 Koncert mandolinistów.

Lwów, 8.00 Aud. poranna; 14.00 Gazetka informacyjna w jęz. ukraińskim; 14.10 Muzyka lekka z płyt; — 14.35 Płyty; 15.00 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 „Trochę pieśni trochę słowa“; 17.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 Koncert; 17.40 „Stary Lwów“; 17.55 Hallo, uwaga; 21.00 Pogadanka rolnicza: „Dobór i zasiew żyta“; — 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Płyty.

Programy zagraniczne: godz. 19.15 Sofia „Aida“ — opera; 19.30 **Monachium** Recital fort.; 20.00 **Droitwich** Koncert symf.; 20.30 **Bruksela franc.** Koncert symfoniczny; 20.30 **Radio Paris** Recital skrzypcowy.

Ojciec św. do Chrześcijańskich Związków Zaw. w Belgii

KAP: W odpowiedzi na adres hołdowniczy przesłany Ojcu św. przez prezesa belgijskich chrześcijańskich związków zawodowych z okazji pięćdziesiątej rocznicy założenia tych związków, kardynał Pacelli wystosował imieniem Ojca św. do kardynała Van Roey, prymasa Belgii, pismo, w którym, składając życzenia jubileuszowe, stwierdza, iż Belgia w ciągu półwiecza była niejako awangardą chrześcijańskich organizacji świata pracy, idąc w tym za myślą Leona XIII pod kierownictwem jasno patrzącego na sprawy te episkopatu i skutecznie walcząc o triumf idei Chrystusowej w świecie pracy. List kardynała Pacelliego podkreśla ze szczególnym naciskiem dwa rysy charakterystyczne: aktywność władz naczelnych i synowskie posłuszeństwo. List wyraża wreszcie życzenie, by chrześcijańskie związki zawodowe Belgii szły naprzód pod hasłami nauk encyklik „Quadragesimo anno“ i „Divini Redemptoris“ oraz, by całą ich działalność przenikał duch ewangeliczny, aby wreszcie pracowały dla dobra ogółu, przestrzegając doboru swych członków w myśl ojcowskich przestróg hierarchii. List kończy się udzieleniem błogosławieństwa z życzeniem, by było ono przy obecnych uroczystościach nie tylko wyrazem wdzięczności, ale i pociechą na drodze ku przyszłości.

——x——

34 milionów zł. dało społeczeństwo

na pomoc zimową bezrobotnym

Z ogłoszonego w tych dniach sprawozdania Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej bezrobotnym można stwierdzić, że akcja ulżenia doli pozbawionym pracy objęła w tym roku wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego.

Podajemy poniżej szereg danych cyfrowych, dotyczących zbiórki na terenie całej Polski.

I tak od lokali zebrano *413.5,* od świadectw przemysłowych *1.664.6,* od obrotów przemysłowych *4.970.9* i od handlowych *1.052,2.* Świat pracowniczy złożył *4.619.4,* wolne zawody *525.9* i właściciele nieruchomości 613.2, inni (od dochodu) 309,5. Różne składki wyniosły *2.346.9.* Ogółem zbiórki gotówkowe w toku akcji zimowej dały 16.515.510 zł. 53 gr. Energiczna akcja ściągania zaległych składek trwając od 7 maja do 15 czerwca r. b. podniosła globalną sumę składek *do 22.813.757 zł. 72 gr., co stanowi 107.8 proc. wyników zbiórek komitetów wojewódzkich poprzedniej zimy.*

Do tej sumy doliczyć należy wpływy gotówkowe Ogólnopolskiego Komitetu w sumie *zł. 10.292.189,15* i wartość naturaliów zebranych przeważnie przez rolnictwo. na sumę *5.535.170,25* i dostarczonych przez ogónopolski komitet na sumę 2.300 tys. zł. Ogólna więc suma ofiar na pomoc zimową wyniosła w tym roku

40.941.117 zł. 12 gr.,

co stanowi 11 proc. ogólnej sumy kampanii 1936-37 r.

Jeśli jednak chcemy mieć obraz ofiarności samego społeczeństwa musimy od ogólnej sumy wpływów odliczyć dotacje Fund. Pracy w gotówce 7.775 tys. zł. i produktach, dostarczonych przez lokalne biura Funduszu Pracy wartości 1.396.544,70, a także saldo z 1936-37 w sumie zł. 1.415.501,41. — Po odliczeniu więc ogółem 10.587.046,11 zł. otrzymamy sumę zebraną przez społeczeństwo — *30.354.071 zł. 01 gr.* Suma ta wynosi 89,9 proc. tego, co społeczeństwo dało poprzedniej zimy.

Zebrano więc około 33,8 miln. zł.

Naczelny komitet, układając preliminarz i chcąc sprawiedliwie rozłożyć ciężary akcji na różne grupy społeczne, obniżył normy świadczeń świata pracy w stosunku do poprzedniego roku o 50 procent.

——oOo——

Nowa stabilizacja dolara!?

Dzienniki angielskie donoszą, że szanse szybkiego załatwienia, będącego w toku rokowań od kilku miesięcy angielsko-amerykańskiego traktatu handlowego *ostatnio bardzo wzrosły.*

W sprawie eksportu amerykańskiego do W. Brytanji szynek, smalcu i pończoch jedwabnych, co stanowiło poważną trudność przed dwoma tygodniami, *znaleziono obecnie wyjście kompromisowe.* Żądania angielskie zostały uwzględnione.

Prasa amerykańska uważa za możliwe, że nowy traktat handlowy *będzie gotów do podpisu już na koniec sierpnia.*

W związku z widokami sfinalizowania rokowań handlowych oraz w związku z pobytem Morgenthau'a w Europie, w City londyńskiej krążą uporczywe *pogłoski o przygotowaniach do ustabilizowania dolara w stosunku do franka i funta szterlinga.*

W City twierdzą, że jednym z ustępstw amerykańskich wzamian za korzyści, udzielone Stanom Zjednoczonym w dziedzinie ich eksportu, będzie ustabilizowanie dolara na wyższym poziomie — 4.50 do 4.86 dolara za funt szterlinga.

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie Kennedy znajduje się obecnie w Cannes na Riwierze, gdzie bawi również sekretarz stanu do spraw finansowych Morgenthau. Do spotkania tego przywiązują w Londynie duże znaczenie, przypuszczają bowiem, że ambasador Kennedy namówi Morgenthau'a, aby przed powrotem do Stanów Zjednoczonych złożył wizytę w Londynie.

Kanclerz skarbu, sir John Simon, bawi obecnie na wywczasach letnich w Szkocji, ale w razie przyjazdu Morgenthau'a do Londynu przerwałby swój urlop i przyjechał do stolicy, aby z amerykańskim ministrem finansów omówić aktualne zagadnienia walutowe.

Przyrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O. w lipcu b. r.

W lipcu b. r. przyrost wkładów oszczędnościowych P. K. O. wyniósł 15,3 milionów złotych. — Liczba książeczek oszczędnościowych zwiększyła się w lipcu o 53.748 i na koniec miesiąca wynosiła ogółem 3.240.871, a więc obecnie już co dziesiąty mieszkaniec Polski posiada książeczkę P. K. O.

HANDEL POLSKO-LITEWSKI.

Według ostatnio opracowanych zestawień cyfrowych, w czerwcu eksport z Polski do Litwy *wynosił zaledwie 6 tys. zł. import zaś nie sięgał nawet tysiąca.*

Zawieszone ostatnio rokowania odsuwają moment rozpoczęcia normalnych obrotów jeszcze dalej.

Kalendarzyk katolicki

WTOREK 9 SIERPNIA. Św. Jana Vianney'a. Św. Jan V. urodzony w r. 1786, ubogi pastuszek, następnie nauczyciel w szkółce ludowej w r. 1815 wstępuje na teologię, a w r. 1818 zostaje proboszczem w Ars. Na stanowisku tym pozostaje do śmierci w roku 1859.

Wschód słońca o godz. 4.08, zachód o godz. 19.14. Długość dnia 15 godzin 6 minut.

—x—

Kronika krakowska

NASILENIE PŁONICY W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu miejskiego w Krakowie, zgłoszono od dnia 31. VII. do dnia 6. VIII. b. r. następujące choroby zakaźne: płonica 14, dur brzuszny 2, odra 7, krztusiec 3, zimnica 1.

DO CZEGO WOLNO UŻYWAĆ WODY Z HYDRANTÓW. Zarząd Miejskich Wodociągów i Kanalizacji zwraca uwagę właścicielom realności, że woda pobierana z polewaczek ulicznych (hydrantów), założonych w cokołach domów, nie jest liczona przez wodomierz, jest bezpłatna i służyć ma wyłącznie do skrapiania chodników i jezdni przed daną realnością. Wszelkie wykroczenia w tym kierunku, jak polewanie ogródków, branie wody do budowy i odnawiania fasad, oraz do mycia korytarzy i schodów, będzie uważane za bezprawne użycie wody i przeciwko osobom popełniającym powyższe nadużycia Zarząd Miejskich Wodociągów i Kanalizacji wystąpi na drogę administracyjno-sądową.

KOGO UKARAŁO STAROSTWO GRODZKIE. W poniedziałek odbyło się w Starostwie Grodzkim przeszło 100 rozpraw karno-administracyjnych. — Ukarano 35 osób za zakłócanie spokoju publicznego i opilstwo grzywną od 3 do 15 zł, względnie aresztem od 2 do 5 dni; 14 szoferów za nieprzepisową jazdę, 12 dorożkarzy i 6 rowerzystów. Ponieważ wśród rowerzystów, którzy nie przestrzegają przepisów, przeważają nieletni, Starostwo Grodzkie karać będzie ich rodziców za zaniedbanie nadzoru.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK ROWERZYSTKI. Pogotowie ratunkowe przywiozło do Szpitala Ubezpieczalni Społecznej Zofię Chodzikównę, która jadąc rowerem wpadła koło Ojcowa na barierę przydrożną i odniosła ciężkie uszkodzenie ciała.

OKRADZIONY W CZASIE SNU. Władysławowi Gorączce skradziono 60 zł, w czasie gdy podchmielony spał na łonie przyrody na Krzemionkach.

—oOo—

ZMARLI W KRAKOWIE. Śp. z Żurków Maria Klitowa l. 57 emerytka; śp. Leon Surówka l. 20; śp. Maria Drążek l. 89.

—:oOo:—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek, 9. VIII. „Gejsza".
Środa, 10. VIII. „Gejsza".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Pan redaktor szaleje" i „Niewidzialne małżeństwo".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 6—9 sierpnia 1938 r. włącznie: „Księżniczka Cygańska". Annabella, Henry Fonda.
L. O. P. P.: „W ogniu pocisków" i „Nie całuj w kinie".
PROMIEŃ: „Błękitna załoga" i „Sekretarka jej męża".
STELLA: 1) „Pieśniarz Wiednia" (Szöke Szakall, Rizzi Balla); 2) „Zamaskowany jeździec" (Ken Maynard).
ŚWIT: „Chiński brylant" z Konstance Worth.
UCIECHA: I. „Szczęśliwie się skończyło". — II. „Prawo młodości".
WANDA: „Saratoga". W rol. głównych: Jean Harlow, Clark Gable.

—oOo—

OSTATNIE DWA WYSTĘPY OPERETKI TEATRU WIELKIEGO Z POZNANIA.

„Gejsza", melodyjna i pełna humoru operetka, w wykonaniu świetnego zespołu operetkowego z Poznania, będzie grana w Krakowie jeszcze tylko dwa razy, a to dziś we wtorek 9 bm. oraz jutro. — Obsada pozostanie niezmieniona, tj. że partię tytułową wykona Giga Poschówna, w innych zaś rolach wystąpią: J. Fontanówna, Płonka-Fiszerowa, R. Peter, J. Sendecki, I. Wiśniewski, J. Gruszczyński i M. Zygmański. Również czynnym będzie świetny zespół baletowy w tańcach układu prof. M. Statkiewicza.

—:oOo:—

Jak Stronnictwo Pracy uczci rocznicę Cudu nad Wisłą

Program uroczystości, które Stronnictwo Pracy urządza w dniu 15 sierpna, został już ustalony. O godz. *9.30* odbędzie się *nabożeństwo w kościele OO. Reformatów;* o godz. *10 zbiórka* na rogu ul. Reformackiej i św. Marka; *pochód* przejdzie ulicami św. *Marka i Floriańską* pod *płytę Nieznanego Żołnierza*, a następnie ulicami *Basztową, Dunajewskiego, Podwale, Kapucyńską* do kościoła OO. Kapucynów, gdzie zostanie złożony *wieniec u płyty gen. Rozwadowskiego*. Po złożeniu wieńca pochód uda się do lokalu Stronnictwa przy ul. św. *Marka 5*, gdzie odbędzie się *akademia*. Przemawiać będą prezes *dr Bronisław Kuśnierz i płk. Dienstl-Dąbrowa.*

Zuchwałe włamanie do dwóch sklepów w Sukiennicach

W poniedziałek rano niewykryci dotychczas sprawcy dokonali włamania do sklepu z biżuterią pod firmą Br. Koneczna i spółka. Włamywacze najprzód otwarli dopasowanym kluczem kwieciarnię Freegego, wyłamali zamki w szufladach i zrabowali ponad 1000 zł. Następnie wybili w murze dziurę, którą dostali się do sąsiedniego sklepu z biżuterią, gdzie rozbili kasę i zrabowali całą jej zawartość. Włamywacze zeszli następnie do piwnicy, skąd zabrali cenniejsze przedmioty. Łupem włamywaczy padły przedmioty, wartości około 100.000 zł.

Zawiadomiono o włamaniu władze śledcze i policyjne, które wszczęły dochodzenia.

Smutny epilog rodzinnych swarów

Mieszkaniec Zelczyny *Piotr Malinowski* lubił zaglądać do kieliszka, a rodzinie nie dawał na utrzymanie. Dnia 12. czerwca pobił żonę i teściową Katarzynę Wyrwową, gdy te czyniły mu wymówki. Pobite kobiety poskarżyły się Tadeuszowi Wyrwie, który poszedł do Malinowskiego. W ogrodzie doszło między obu mężczyznami do bójki, w czasie której *Malinowski tak ciężko pobił Wyrwę, że ten niebawem umarł.*

Malinowski stanął w poniedziałek przed Sądem Okręgowym w Krakowie. Akt oskarżenia zarzucał oskarżonemu ciężkie pobicie, które spowodowało śmierć pobitego. Oskarżony bronił się na rozprawie, że został przez Wyrwę napadnięty i działał w obronie własnej.

Sąd skazał Malinowskiego na rok więzienia za przekroczenie obrony koniecznej.

Trybunałowi przewodniczył sędzia dr *Bobilewicz*, oskarżał prokurator *dr Bieńkowski*, bronił adwokat dr Jan Bardel.

W obronie kiosku zastrzelił napastnika

Do właściciela kiosku cukierniczo-tytoniowego przy ul. Piastowskiej (koło „Cichego Kącika") przyszli w niedzielę wieczorem Alfred Rybicki, zięć właściciela kiosku Władysława Wilczka, i Józef Michniak, obaj zamieszkali w Woli Justowskiej.

Rybicki i Michniak byli pijani. Wszczęli awanturę z Wilczkiem, wybili sześć szyb w kiosku i chcieli Wilczka pobić. Wówczas Wilczek zagroził napastnikom użyciem broni i wystrzelił z pistoletu marki „Fortuna" na postrach w podłogę. Gdy mimo to napastnicy nie chcieli odejść, Wilczek strzelił trzechkrotnie w ich kierunku, raniąc ich ciężko w brzuch.

Napastnicy upadli na ziemię i zaczęli krzyczeć. Na krzyk rannych zbiegli się ludzie i natychmiast zawezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło rannych do szpitala św. Łazarza.

Michniak zmarł po kilku godzinach, nie odzyskawszy przytomności. Stan Rybickiego jest ciężki, ale istnieje nadzieja utrzymania go przy życiu.

Wilczek sam zgłosił się w II Komisariacie Policji i oświadczył, że strzelił do Rybickiego i Michniaka w obronie własnej. Policja zatrzymała Wilczka do dyspozycji władz sądowych.

Na miejsce wypadku udał się sędzia śledczy wraz z kierownikiem wydziału śledczego i wywiadowcami. Po dokonaniu oględzin, sędzia śledczy udał się do szpitala celem przesłuchania Rybickiego. Rybicki tłumaczy się, że chciał tylko zabrać pudełko zapałek, a Wilczek nie chciał mu go dać.

Władze sądowe w dalszym ciągu prowadzą śledztwo.

Ukaranie narodowców za noszenie mundurów

W czasie uroczystości ku czci św. Andrzeja Boboli, między innymi organizacjami także członkowie Stronnictwa Narodowego brali udział w utrzymywaniu porządku, a mianowicie tworzyli szpaler na ul. Floriańskiej i utrzymywali porządek w kościele OO. Jezuitów na Wesołej. Ponieważ narodowcy występowali w **mundurach**, pociągnięto ich za to do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

W poniedziałek odbyły się w Starostwie Grodzkim **rozprawy karno-administracyjne**, w wyniku których ukarano: **Jana Stoszkę** na 3 zł grzywny, z zamianą na dzień aresztu, **Stanisława Szota** na 14 dni bezwzględnego aresztu, **Andrzeja Armatysa** na 14 dni bezwzględnego aresztu, **Stanisława Szafrańca** na 15 zł z zamianą na 3 dni aresztu, **Woźniaka** na 3 zł z zamianą na dzień aresztu, **Stanisława Kurzeję** na 3 zł z zamianą na dzień aresztu i **Tadeusza Golachowskiego** na 3 zł z zamianą na 3 dni aresztu.

Wszyscy skazani odwołali się do sądu.

—:oOo:—

Pomyślne prace polskiej wyprawy na Spitsbergen

Ekspedycja glacjologiczna na Spitsbergen polskiego koła polarnego nadesłała kolejny komunikat o postępach swych prac, datowany z Ny Aalesund:

Prace wyprawy polskiej posuwają się pomyślnie naprzód. Po zbadaniu okolic, położonych w pobliżu bazy wyprawy, obecnie uczestnicy przystępują do *przeprowadzenia obserwacyj na przedpolach bardziej odległych lodowców*, do których przedostają się z pomocą motorówki.

Znaczną przeszkodę w pracach stanowi bardzo *zła w tym roku pogoda, ciągłe wiatry, mgły i drobny deszcz*, które na niczym nie osłoniętej równinie Kaffioyre dają się porządnie we znaki. Temperatura waha się w granicach +1 do +7 st. C. Również pewną trudność sprawia brak dogodnego portu dla łodzi motorowej, gdzie mogłaby ona znaleźć schronienie w czasie sztormów. Myśliwy Norweg, Jacobsen, zaangażowany na Spitsbergen dla obsługi łodzi motorowej, uległ wypadkowi złamania ręki, tak, iż musiał być odesłany do Norwegii.

Dnia 29 lipca członkowie wyprawy przejechali łodzią motorową do dawnej osady kopalnianej Ny Aalesund w Kingsbay (znanej ze startu w r. 1925 sterowca Norge z Amundsenem do lotu do Bieguna Północnego) w celu przewiezienia do obozu głównego i dalszej pracy wyprawy dr Mieczysława Klimaszewskiego, czwartego uczestnika wyprawy, który przyjechał w tym dniu z Norwegii i Finlandii, gdzie prowadził wycieczkę Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W roku bieżącym, podobnie jak i w ostatnich latach, Spitsbergen jest terenem pracy szeregu wypraw naukowych. Wyprawa norweska pod kierownictwem dyrektora norweskiego instytutu dla badań Svalbordu i mórz północnych, docenta Adolfa Hoela, dokonywa zdjęć lotniczych w celu dokończenia rozpoczętej w roku 1936 pracy nad wykonaniem mapy całego archipelagu Spitsbergen i okolicznych wysp.

Poza tym pracują dwie wyprawy niemieckie pod kierownictwem dr Riesche i Hermanna oraz wyprawa angielska studentów uniwersytetu w Cambridge, które dokonywują obserwacyj z dziedziny geologii, glacjologii itp., nie mówiąc już o licznych badaczach, pracujących tu w ciągu lata indywidualnie.

W początku lipca b. r. jeden ze statków łowieckich z Tromsoe (w Norwegii) odnalazł na wybrzeżu północno-wschodniej wyspy Spitsbergen szczątki obozu i zwłoki uczestników niemieckiej wyprawy Schroeder Straza, którzy zaginęli bez wieści w roku 1912, a więc przed 26 laty.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy

W poniedziałek o godz. 15 wydarzył się **w kamieniołomach Bergera w Pychowicach** nieszczęśliwy wypadek. W czasie wysadzania skał, robotnik Józef Dudek, zamieszkały w Kostrzu, został przywalony odstrzelonym głazem i doznał otwartego złamania lewego podudzia i zwichnięcia stopy. Pogotowie przewiozło go do szpitala Ubezpieczalni.

Poszukiwania złoży helu
na terenie Brazylii

Z Rio de Janeiro donoszą, że fakt wstrzymania komunikacji powietrznej statkami „Zeppelina“ z powodu braku gazu helium oraz odmowa St. Zjednoczonych Am. Północnej (gdzie helium jest wydobywane w ilościach przydatnych dla przemysłu) — dostarczanie owego gazu Niemcom, — spowodowały tym usilniejsze poszukiwania hellium także na terenie Brazylii. Już kilka razy obiegły prasę wiadomości, iż uczeni i zawodowcy stwierdzili w pokładach mineralnych stanów północno-wschodnich, jak np. w Alagoas, obecność helium. Brakowało tylko potwierdzenia odpowiednich czynników, czy gaz ów może być wydobywany w ilościach potrzebnych dla przemysłu. Oczywista, że wiadomości te wzniecały w Niemczech wielkie zainteresowanie. Obecnie dyrektor Departamentu Geograficznego i Geologicznego rządu w Sao Paulo dr Annibal Bastos, także oświadcza, iż *obecność gazu helium na terenie stanu jest rzeczą udowodnioną, a mianowicie wystąpił on z okazji wierceń poszukiwawczych za naftą, oraz w pewnych warstwach ziemnych w górach nadmorskich „Serra do Mar“, gdzie istnieją pokłady kryształu górskiego.* Obecność owego gazu stwierdziła także „Państwowa Służba Geologiczna“ i brak tylko orzeczeń, co do użyteczności. Wobec znaczenia, jakiego nabrał obecnie gaz helium wydał urząd Geologiczny stanu polecenie tak Instytutowi Technologicznemu, jak też Laboratorium Wyższej Szkoły Technicznej w Sao Paulo, oraz kilku innym instytucjom zbadać bliżej tak ilości znajdywanego gazu, jak też i jego właściwości. Jak dotąd, szef służby geologiczno-gospodarczej Departamentu Geogr. i Geologicznego *dr Teodor Knecht stwierdził w poszczególnych wypadkach obecność 2 proc. gazu helium, co jest wynikiem zupełnie dodatnim.*

Z dnia

Gdańsk się zbroi

Niezależna prasa polska nie przestaje wskazywać na niepokojący stan polityczny wytworzony w ostatnich latach na obszarze W. M. Gdańska. „Warszawski Dziennik Narodowy“ zaznacza, że

„Popełniono błąd zasadniczy i o dużym znaczeniu, łącząc w sposób niewłaściwy normalizację stosunków polsko-niemieckich z zagadnieniem gdańskim. Skutki tego iunctim są tego rodzaju, że zamieniono właściwie dotychczasowe pośrednictwo Ligi Narodów w sprawach Wolnego Miasta na pośrednictwo niemieckie, a pośrednictwo niemieckie doprowadziło w rezultacie do ujednolicenia politycznego Wolnego Miasta z Rzeszą na zasadzie partyjnej wspólnoty ludzi rządzących w Gdańsku i Berlinie.

Wspólnota partyjna Gdańska i Berlina wywołała obok wielu innych również ten skutek, że gdańskie władze narodowo-socjalistyczne obeszły jedno z najważniejszych postanowień obowiązującego jeszcze traktatu wersalskiego, mówiące o całkowitej demilitaryzacji Wolnego Miasta — trzeba bowiem powiedzieć to wyraźnie, że Wolne Miasto i jego rządząca partia przygotowują konsekwentnie siły zbrojne“.



Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 8 sierpnia br. następujące ceny:

ZBOŻA	
Pszenica jednolita czerwona	22.25—22.75
Pszenica jednolita biała	22.25—22.75
Pszenica targowa	21.50—22.00
Żyto jednolite	16.25—16.50
Żyto zbierane	15.75—16.00
Jęczmień przemiałowy	16.25—16.50
Jęczmień pastewny	15.75—16.00
Owies jednolity nowy	18.50—19.00
Owies zbierany nowy	17.50—18.00
PRZETWORY MŁYNARSKIE	
Mąka pszenna z workiem	
Mąka pszenna gat. IA wyciąg 0-65 proc.	34.50—35.50
Mąka pastewna	12.00—12.50
Mąka pszenna starego przemiału wyżej notowań.	
Mąka żytnia okręgu krakowskiego z workiem	
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-50 proc.	29.00—30.00
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-65 proc.	27.50—28.50
Mąka żytnia razowa	21.00—21.50
Mąka żytnia gat. II st. wym. 50-65 proc.	15.50—16.00
Mąka żytnia okręgu poznańskiego. z workiem	
Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-65 proc.	27.50—28.50
Mąka żytnia gat. I. na składzie 0-65 proc.	29.50—30.00

Tendencja ogólna słaba.

KAROL CONRAD 25

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

Uniósł się na łóżku, jak mógł wysoko i zadrżał; czuł, że się oblewa zimnym potem. Zza cypla ukazał się nagle wielki biały parowiec, mknący prosto w jego zatokę z takim rozpędem, jak gdyby chciał się wyrzucić na ląd. Zresztą to było nieuniknione, biorąc pod uwagę niesamowitą szybkość okrętu i stosunkowo nieznaczną odległość dzielącą go od brzegu.

Weldon chwycił za lunetę.

Tak, to był „Generał Thun“ — i Manitoba nie pomylił się — statek rzeczywiście wywiesił sygnał alarmowy: białą chorągiew z okrągłą czerwoną tarczą w środku. Kotły i wszystkie maszyny musiały pracować z natężeniem graniczącym z ich wytrzymałością. Za okrętem ciągnął się olbrzymi czarny ogon — przy dokładniejszym przyjrzeniu się można było zauważyć, że oprócz kominów dymił się tylny pokład, z którego raz po raz wypełzały języki ognia. Z sekundy na sekundę stawał się wyraźniejszy trzask, jak gdyby palącego się drzewa i jakiś osobliwy syczący hałas.

Nagle straszny wybuch wstrząsnął powietrzem z taką siłą, że zadzwoniły szyby w oknach i zafalowała podłoga.

Weldon ujrzał ogromny czerwono-szary słup, który trysnął wysoko w niebo, porywając maszty, kominy, mostek kapitański, deski, poszarpane płachty brezentu i potem wszystko zniknęło za gęstą zasłoną czarnego dymu, który zakołysał się lekko i zaczął bardzo wolno osiadać rozpływając się po wodzie wokół miejsca katastrofy. Od podstawy słupa buchały płomienie zabarwiające dym na różne odcienie czerwonego koloru.

Weldon wstał. Po gwałtownym wysiłku zakręciło mu się w głowie, zrobił zaledwie jeden krok, zatoczył się i upadł w poprzek na łóżko. Hałas od strony morza wzmacniał się, sprawiał mu dotkliwy ból fizyczny. Znalazł po omacku sznur, pociągnął z trudnością — spadła żaluzja. W pokoju zrobiło się ciemno, ale teraz nie słyszał przynajmniej przeraźliwego trzasku palącego się parowca.

Osiemdziesięciu ludzi załogi i setki podróżnych — myślał Weldon — a wśród nich i moja Ann...

Wkrótce przez szczelną żaluzję zaczęły się wdzierać do pokoju odgłosy pożaru i Weldon obawiał się, że lada chwila usłyszy krzyki nieszczęśliwych podróżnych. Przypomniał sobie, że nikogo nie widział na pokładzie, więc wszyscy musieli być chyba na dole, zamknięci we wnętrzu parowca jak w olbrzymim rozpalonym piecu...

Nakrył się z głową kocem. Leżał nieruchomo. Nigdy w życiu nie czuł się bardziej samotny. Żałował w tym momencie długich lat ciężkiej pracy, zmagania się z niepowodzeniami, żałował wszystkiego, co uczynił z myślą o zbudowaniu własnego życia.

— O, Boże! — mówił półgłosem. — Przecież nie mogłem zostawić Ann samej na plantacji. Pojechała układać się z kupcami, bo ktoś musiał jechać. Tak się cieszyła, że będzie mnie mogła wyręczyć, pomóc... Boże Wszechmocny! Za co na nią padł Twój gniew? Znasz jej każdy krok, każdą myśl! Dlaczegoś ją pokarał z innymi, którzy zasłużyli na Twój gniew?...

Wydało mu się, że słyszy w pobliżu szmer.

— Wejść!

Wargi poruszyły się, lecz ściśnięta krtań nie wydała jednego dźwięku.

Po chwili rozległo się wyraźne pukanie.

Weldon leżał jak sparaliżowany, przykryty z twarzą kocem wełnianym i drżał. Opanował się wreszcie resztką sił i zawołał na głos:

— Wejść!

Drzwi się uchyliły, wszedł jakiś mężczyzna i zatrzymał się na progu. Na głowie, gęsto posypanej białym popiołem jak pudrem, tylko gdzie niegdzie sterczały kępki włosów; brwi w ogóle nie było, szeroko rozwarte nabiegłe krwią oczy patrzyły na pół przytomnie. Oparzeliny pokrywały czoło, skóra była miejscami zdarta do kości; z ubrania ociekającego wodą, pozostały łachmany.

Oparł się o odrzwia, z trudnością łapiąc powietrze spierzchłymi wargami, potem ukląkł, a po chwili osunął się całym ciałem na podłogę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „ „ „	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.